Nr. 276. Sobota, 1 Grudnia 1888. Rok 78.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem pułkownika w stanie spoczynku, Józefa Ettel, wynieść najmiłościwiej do stanu szlacheckiego z godnością „Edler“ z przydomkiem „Hvozdomil“.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 listopada b. r., docenta prywatnego dr. Przemysława Pieniążka, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem laryngologii w uniwersytecie krakowskim.

Ministerstwo handlu zamianowało kasyera pocztowego Franciszka Hiolskiego kontrolorem pocztowym we Lwowie, oficyała pocztowego Emila Wnorowskiego kasyerem pocztowym w Brodach i oficyała pocztowego Jana Papowczaka w Krakowie kasyerem pocztowym tamże; dalej oficyałów pocztowych: Mieczysława Burczyka, Karola Bogusza, Albina Czechowicza, Józefa Piętaka, Franciszka Skowrońskiego, Tadeusza Kamienobrodzkiego, Waleryana Eznera i Marcina Krawczyka we Lwowie, zaś Karola Hoffmana w Podwołoczyskach, Macieja Tschapkę w Krakowie i Władysława Tretera w Szczakowy kontrolorami pocztowymi, przeznaczając Karola Hoffmana i Władysława Tretera dla Krakowa, resztę zaś pozostawiając w dotychczasowych miejscach służbowych; nareszcie przeniosło kontrolora pocztowego Juliana Hankiewicza z Brodów do Lwowa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Piotra Michajłuka, w Żukowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żukowie; a tymczasowego młodszego nauczyciela, Józefa Owoca, w Laskówce, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Laskówce.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 listopada.

Pogłoski, które obiegły niedawno wszystkie dzienniki europejskie o zbliżeniu Francyi z Hiszpanią, a na podstawie tych pogłosek wyrażone przez prasę niemiecką podejrzenia, że w Hiszpanii starano się usposobić umysły przychylniej dla Francyi, okazały się bezzasadnemi. Wprawdzie nie brakło pozorów, które utwierdzały opinię Niemiec w podejrzeniu, jak nie brak ich jeszcze i teraz, ale mimo to są one z faktami sprzeczne. Za taką pozorną serdeczność poczytywano przyjęcie bardzo uroczyste i sympatyczne floty francuskiej w Hiszpanii i nawzajem hiszpańskiej we Francyi, były to wszelako tylko formy grzeczności sąsiedzkiej. Główne podejrzenie opierało się na zmianach w dyplomacyi, które zarządził gabinet p. Sagasty. Odwołanie ambasadora hiszpańskiego z Berlina, hrabiego Benomara, który był tam bardzo chętnie widziany, przedstawiano jako zarządzenie w skutek wzmagającego się w Madrycie wpływu francuskiego. Rząd hiszpański zaprzeczył temu stanowczo. W pierwszej chwili jednak nie podano przyczyn. Dopiero teraz wychodzi na jaw, że odwołania hrabiego Benomara nie można wcale przypisywać zasadniczej zmianie polityki hiszpańskiej i że przyczyną tego zarządzenia jest raczej wewnętrzna walka frakcyjna.

Początek całej tej historyi tkwi w dawniejszym okresie, a teraz dopiero z okazyi wybuchłej na nowo walki pomiędzy konserwatystami a stronnictwem liberalnem w Hiszpanii, pada ofiarą tej walki hr. Benomar. Został on bowiem posądzony, że jeszcze za czasów panowania Alfonsa XII, gdy gabinet liberalny był u steru, wydać miał ważne akta ministerstwa spraw zagranicznych przywódcy konserwatystów, panu Canovas del Castillo. Zaprzeczył temu wprawdzie organ p. Canovasa, oświadczając, że tajemnic urzędowych nie wydał hr. Benomar, ale że mimo to p. Canovas znajduje się w posiadaniu tych aktów, które powinny były pozostać tajemnicą urzędową.

Jest więc na razie rzeczą niewyjaśnioną, czy rzeczywiście na innej drodze uzyskał p. Canovas kopie aktów ministerstwa spraw zagranicznych, czyli też dostał je za pośrednictwem hrabiego Benomara, którego w organie swoim przedstawia jako ofiarę. W każdym razie ujęcie się organu stronnictwa nieprzyjaznego postępowemu gabinetowi mogło tylko zaszkodzić podejrzywanemu, gdyż faktem jest, iż hrabia Benomar zostawał w stosunkach przyjaznych z p. Canovas del Castillo. Bądź co bądź, byłego ambasadora berlińskiego czeka niemiły proces. Donoszą bowiem, że pan Vega de Armijo, minister spraw zagranicznych, postanowił wdrożyć śledztwo przeciw panu Benomar i postawić go w stan oskarżenia. Od rezultatu śledztwa zawisłoby wezwanie hrabiego Benomara przed trybunał lub radę stanu. W każdym razie zanosi się na głośny proces polityczny. Mówią zresztą o całem zajściu jako o manewrze polityki wewnętrznej obecnego gabinetu, który widząc się zagrożonym przez kampanię konserwatystów, używa tak drastycznego środka dla sparaliżowania akcyi pana Canovasa i zdyskredytowania go w opinii publicznej. W prasie obu stronnictw zawrzała z tego powodu gorąca polemika. Gabinet pomaga sobie nadto

---

162)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

XXVI.

(Ciąg dalszy.)

Naraz cała przeszłość stanęła mu przed oczyma... Od chwili kiedy po owem zajściu z Halszką uciekał z tego pałacu jak złoczyńca, ani razu nie przestąpił jego progów. Halszka była tam teraz samowładną panią, bo Kazanowski paraliżem ruszony, ani władzy, ani woli nie miał. Lękał się więc tam pokazać Władysław, lękał się dumy, pogardy i zemsty tej niewiasty, którą kilkakrotnie spotykał lub widział z daleka jak przechodziła z głową hardo podniesioną do góry i takiem obliczem, jakby się za nic i przed nikim rumienić nie potrzebowała. — Niedawno na uczcie u xiążęcia Janusza spotkał się z nią oko w oko.... On zmieszany, głowę pochylił a jej spojrzenie zimne, obojętne, prześliznęło się po nim wzgardliwie. Odwróciła się i odeszła, nie skłoniwszy nawet głowy, jakby go nie znała.

Dawna nienawiść i dawna namiętność, która już sławiła się zdawała z czasem obudziła się znowu.... Znowu teraz słowa xięcia Janusza i jakieś przeczucie mówiło mu, że ta niewiasta nie jest obcą nowej klęsce, jaka go spotkała. Coś mu mówiło w duszy, że przeciw zamiarom xiążęcia Janusza, którym on służył, stawała Halszka i że przez nią to dochodziły do uszu królewskich wszystkie doniesienia o knowaniach z Rakoczym....

Zatrzymał się o kilka kroków od wejścia do pałacu, a zadziwiło go to, iż pomimo spóźnionej pory brama była otwartą. Na dziedzińcu stały nawet pojazdy i ludzie się snuli.

W oknach także jeszcze nie było ciemno. Siciński znając dobrze miejscowość, miarkował, iż światło paliło się w komnacie marszałka i przyległej sali. Serce zabiło mu gwałtownie.

Pomimo przejść tylu i rozmaitych kolei, wspomnienia chwil przebytych w tym pałacu były zawsze równie żywe, — wrażeń młodzieńczych nic zatrzeć nie mogło. Były wprawdzie inne wrażenia, ale znikały łatwo.

Kiedy teraz, wśród peregrynacyj, do jakich go zmuszały poselstwa xiążęcia Janusza, powracał czasem na odpoczynek do Upity i zajeżdżał do Tronik, to zdawało mu się na chwilę, że o wszystkiem zapomni, patrząc w ciemne oczy Oleńki, które ku niemu się śmiały a mieniły jak szmaragdy zielonawym odblyskiem.... Otaczało go w Tronikach odmienne zgoła powietrze, czuł się innym, lepszym, spokojnym w duszy, pragnął też czasem tam pozostać — ale go wnet burza jakaś wewnętrzna lub niespodziany rozkaz xiążęcia Janusza odrywały od tych myśli i gnały znowu w wir niebezpieczeństw, intryg potajemnych i knowań. Rzecz dziwna! Z początku on się do Oleńki zbliżył jedynie dla tego, iż mu się niepojętem być zdało, aby tak piękna istota w takim potworku jak Kazimierz rozmiłować się mogła, potem utrzymywało go w zabiegach uczucie zawiści do brata, którego zawsze nie cierpiał, a w końcu o tem wszystkiem zapomniał, pociągnięty ku Oleńce siłą jej urody, dziewiczego wdzięku i potęgą jej własnego uczucia, które przeczuwał.

Ona go kochała całą siłą swej duszy, widział to Władysław wyraźnie w jej uśmiechu, w jej oczach, w całej jej postawie i twarzy, która nie umiała kłamać. Czyniło to na nim niewymowne wrażenie.

Dotychczas w życiu nie kochał go nikt; nawet przyjaciół nie miał. Lękano się go wszędy — nigdzie nie ufano. Jedyna niewiasta, którą umiłował, odwróciła się od niego ze wstrętem; jedyny człowiek, który mu okazywał życzliwość to pan Kazanowski, ale on znowu brzydził się tym żyjącym trupem. Zresztą spotykały go w życiu uśmiechy, którym nie wierzył, uściski kryjące zdradę, kłamane słowa i podstępne przyjaźnie.... Tu tylko, w Tronikach, jeżeli pan wojski spotykał na niego czasem z niedowierzaniem, to za to brat jego otwierał do szczerego uścisku ramiona, a Oleńka rumieńcem radości na twarzy i błyskiem rozpromienionych oczu każde jego przybycie witała. — I to go przywiązywało do tych miejsc i ludzi.

Pan Paweł Sołłohub zachęcał go i naglił, aby się deklarował.

— Czemu zwlekasz? — mówił — jam stary a pragnąłbym na wasze szczęście napatrzeć się przed śmiercią.

On wszakże wiązać się jeszcze nie chciał.

— Żeby choć ową ekonomię szawelską uzyskać — myślał — tobym wiedział przynajmniej, iżem lat tyle nie stracił daremnie.

Nie dawały mu też spokoju polecenia i missye xięcia Janusza. Po wyjeździe z Tronik doznane wrażenia zacierały się rychło; ambitne myśli brały górę i śmiał się sam z siebie.

— A cóżbym ja robił — myślał — gdybym się z tą Oleńką ożenił i zamieszkał w Tronikach albo Upicie?.. Dalej w niej każdy powabny mię pewnie a jam do ich życia nie nawykł....

I tak przemocą otrząsał się z uczucia, które go ogarniało.

W tym momencie, gdy stał naprzeciw pałacu, w którym tyle lat obok Halszki spędził, stanęła mu w pamięci Oleńka.... nieśmiała, zarumieniona, milcząca. Cóż to za różnica! Halszka go zdeptała swoją pogardą a on mimo wszystkiego obrazu jej z duszy wydrzeć nie zdołał. Zdawało mu się, że jej nienawidził, ale serce pamiętało wszystko, każdy rys jej twarzy, każdy jej ruch, każde niemal słowo. Oleńka nie mogła utaić swej dla niego miłości — a on chociaż przy niej na chwilę się ożywiał, straciwszy ją z oczu, zapominał wnet o wszystkiem, jakby jej na świecie nie było, a wracał myślą i sercem tu, do tego ponurego pałacu, do nieprzystępnej i dumnej pani, która go wygnała ze wzgardą....

Zapierając oddech w piersiach i cisnąc ręką gwałtownie bijące serce, Władysław wytężonym wzrokiem patrzył długo w oświetlone okna komnaty marszałka. Wreszcie żachnął się i już odchodzić zamierzał, gdy zwrócił jego uwagę ruch u wejścia. Z podwoi pałacowych wyszło kilku dworzan; chwilę gadali z sobą półgłosem a potem jeden z nich, pożegnał się z towarzyszami, szybkim krokiem przebiegł dziedziniec i na ulicę wyszedłszy, zbliżył się ku Władysławowi.

Siciński od razu go poznał. Był to imćp. Jasiński, zaufany dworzanin pana Radziejowskiego, człek wielce bystrego umysłu, którego powszechnie nazywano „kotem“, ile że po ziemi sunął się jak cień a miał czasem ruchy nagłe i zwinne, jako to zwierzę. Mały, krępy, ręce i nogi miał wielkie i głowę ogromną, czarnemi pokrytą włosami, które już gdzie niegdzie siwiały, oczy jego małe, ciemne a bystre ustawicznie biegały, jakby czegoś szukając. Nie lubiono go powszechnie i mówiono jako sumienia nie miał a dla własnego interesu wszystko poświęcić był gotów; a za tę nieprzyjaźń świata imćp. Jasiński mścił się zjadliwością, która się na wszystko i na wszystkich rzucała potajemnie i z nienacka, taki wyszukując moment, w którym nieprzyjaciela najłatwiej obalić było można. Pan Radziejowski wszakże cenił go wielce i do najpoufniejszych spraw używał, wszyscy zaś inni obawiali się „kota“ i obchodzili go zdaleka, aby się na jego nie narazić pazury, które on czasem zręcznie chować umiał, aby tem

i inną bronią, to jest, kroczy naprzód w zakresie zapowiedzianych programem reform. Z chwilą otwarcia kortezów, które nastąpić miało wczoraj, zamierzało ministerstwo przedstawić Izbie projekt ustawy o głosowaniu powszechnem. Postanowienia nowego prawa wyborczego mają być bardzo liberalne, stronnictwo zatem postępowe liczy na poparcie i tych frakcyj, które w ostatnich czasach odwróciły się były od gabinetu p. Sagasty.

Rada Państwa.

(CCLXVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 28 listopada. (Korespondencya *Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 20.

Izba dziś także liczniej niż zwykle zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy Ministrowie.

Prezes oznajmia, że wedle nadesłanego od naczelnego ochmistrza Najj. Pani telegramu, datowanego z Korfu dnia 27-go b. m., Najj. Pani raczyła łaskawie przyjąć do wiadomości życzenia, złożone jej przez Izbę poselską z okoliczności Imienin, dnia 19-go b. m. i poleciła wynurzyć Izbie Najwyższą podziękę.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ustawą o działach spadkowych gospodarstwach włościańskich.

Pod dyskusyą znajduje się §. 15-ty i wniesiona doń poprawka Pattaia, która żąda, aby paragrafowi temu nadano brzmienie następujące: „Do gospodarstwa, będącego własnością kilku osób, postanowienia ustawy niniejszej nie będą zastósowywane. Z pod tego wyjęte są gospodarstwa, będące wspólną własnością małżonków. W takim razie ustawodawstwo krajowe może postanowić, że po śmierci jednego z małżeństwa, o ile nie sprzeciwiają się temu rozporządzenia z ostatniej woli lub umowy, przeżywająca strona małżeństwa ma prawo objąć stanowiącą spadek połowę gospodarstwa. W takim razie ustawodawstwo krajowe postanowi też, o ile §§. 7, 9 i 10 mają być zastósowane także do przeżywającej strony małżeństwa. Jeżeli gospodarstwa takie położone są w okolicach, dla których ustawodawstwo krajowe postanowień takich nie wydało, część gospodarstwa, stanowiąca spadek po śmierci jednego z małżeństwa, przejdzie w dziedzictwo wedle postanowień ustawy niniejszej, o ile niemi nie jest powołane na dziedzica, obejmującego gospodarstwo, dziecko, pochodzące z tego małżeństwa. Osoba, obejmująca gospodarstwo, będzie wtedy też wykonywała co do tej części gospodarstwa, która stanowić będzie spadek po śmierci drugiego z małżeństwa, prawa dziedzica, obejmującego w warunkach §. 3-go."

Komisarz rządowy, szef sekcyi dr. Steinbach, sprzeciwia się tej poprawce już dlatego, że stwarza prawo dziedzictwa głównego co do części gospodarstwa. Prócz tego poprawka nie zaleca się ztąd, że narzucałaby pewien przepis sejmom w krajach, w których nie ma wcale gospodarstw, będących wspólną własnością małżonków, co mogłoby tymże sejmom być pobudką do nieprzyjęcia całej ustawy.

Poseł Pattai broni swej poprawki; sprawozdawca komisyi, poseł Zaczek, oświadcza się przeciw niej.

W głosowaniu przyjęto §. 15-ty wedle wniosku komisyi, odrzuciwszy poprawkę Pattaia.

§. 16-ty postanawia, że, jeżeli kilka gospodarstw stanowi spadek i kilku jest spadkobierców w myśl §§. 4-go i 5-go, wtedy koleją, jaką ustanowią sejmy, powołani będą objąć po jednem gospodarstwie.— Przyjęto go bez dyskusyi.

Paragraf 17-ty brzmi: „Jeżeli ustawodawstwo krajowe wyda postanowienia ograniczające wolną podzielność gospodarsw w znaczeniu §. 1-go, lub postanowienia, wedle których gospodarstwa takie albo wcale nie, albo tylko pod pewnemi warunkami lub z pewnemi ograniczeniami mogą być nabywane przez osoby, będące już właścicielami takich gospodarstw lub większych posiadłości rolnych, wtedy postanowienia ustawy niniejszej będą zastósowane z zachowaniem zasady, że właściciel gospodarstwa w rozporządzaniu niem jest ograniczony tego rodzaju przepisami ustawodawstwa krajowego".

Mniejszość komisyjna wnosi: odrzucić ten paragraf, a uchwalić rezolucyę, polecającą komisyi, aby niezwłocznie zwołała parlamentarną ankietę, z przyzwaniem reprezentantów stanu włościańskiego, by użalenia ludności włościańskiej na niedolę dokładnie zbadać, rozważyć środki zaradcze i poczynić wnioski, któreby bez wszelkiego ograniczenia wolnej rozporządzalności co do swego gruntu sprowadzić mogły trwałe ukrzepienie stanu włościańskiego, a szczególnie polepszenie kredytu i spotęgowanie siły opornej przeciw absorpcyi przez latyfundya i przeciw rozdrabnianiu przez spekulantów.

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej pos. Chlumecky patetycznie rozwodzi się, jaka to anomalia, że ustawa państwowa, która właśnie dopiero ma przyjść do skutku, sama ogranicza się przyszłemi ustawami krajowemi. Mowca sprzeciwia się rozdrabnianiu gruntów przez spekulantów, owszem chętnie przyłoży ręki do wydania przepisów w tym duchu; ale projekt, który Rząd niedawno przedstawił Izbie, wydaje się mowcy chybiającym celu. Krytykując ustawę niniejszą, oświadcza nakoniec, że tylko ankieta włościańska naprowadzi parlament na właściwą drogę i zaleca swoją rezolucyę.

Pos. Liechtenstein wnosi poprawkę nadającą paragrafowi brzmienie takie: „Jeżeli ustawodawstwo krajowe wyda postanowienia ograniczające podzielność gospodarstw w znaczeniu §. 1go, zastosowane będą do nich postanowienia ustawy niniejszej z tą różnicą, że właściciel gospodarstwa w rozporządzaniu niem równie między żyjącymi, jak na wypadek śmierci, będzie ograniczony przepisami ustawodawstwa krajowego. — To samo nastąpi, gdy ustawodawstwo krajowe wyda postanowienia, wedle których gospodarstwa takie albo wcale nie, albo tylko pod pewnemi warunkami lub z pewnemi ograniczeniami mogą być nabywane przez osoby będące już właścicielami takich gospodarstw lub większych posiadłości rolnych."

Pos. Krzepek (włościanin, narodowiec niemiecki) poczytuje ustawę za niewłaściwy sposób podźwignienia stanu włościańskiego z niedoli; tylko ulga w ciężarach może to sprawić. Rozwodzi się o błogich owocach liberalizmu, uderza na reakcyę, która opanowuje Europę, a do której przystąpili niestety także mężowie ducha narodowo-niemieckiego, i oświadcza, że głosować będzie przeciw całej ustawie.

Pos. Steinwender (także narodowiec niemiecki, ale z innego klubu) nie chce zapuszczać się w polemikę z preopinantem, bo nie myśli wszczynać na nowo dyskusyi ogólnej. Oświadcza się przeciw paragrafowi, bo zbyt niejasne zakreśla ustawodawstwu krajowemu granice. Wnosi przeto: opuścić paragraf, a w jego miejsce ustawą państwową określić ograniczenia ku zachowaniu włościańskiej posiadłości rolnej w myśl zasad, które mowca obszernie wypowiada w trzech artykułach, stanowiących część wniosku jego.

Pos. Lienbacher wnosi poprawkę zmieniającą §. 17ty w tym duchu, że kto posiada już gospodarstwo, temu drugiego albo wcale niewolno posiadać, albo tylko z pewnemi ograniczeniami.

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie 3½. — Następne w piątek.

Koło polskie.

Od sekretaryatu poselskiego Koła polskiego w Wieduiu otrzymujemy komunikat następujący:

Koło pos. polskie na posiedzeniu w d. 25 listopada obradowało nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy roztrząsaniu wydatków na budowy wodne, pos. Chrzanowski przytoczywszy uchwały, które w tej sprawie Izba od lat kilkunastu powzięła, a między innemi rezolucyę uchwaloną w r. 1885, przedłożył wniosek, ażeby polscy członkowie komisyi budżetowej starali się o powtórzenie tej rezolucyi następującej osnowy: „Zważywszy z jednej strony, że energiczne przeprowadzenie systematycznej regulacyi rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa, jest nieodzowną potrzebą ekonomiczną; zważywszy z drugiej strony, że teraźniejsze położenie finansowe nie dozwala zamieszczać w rocznym budżecie wydatków sum tak wielkich, jakich potrzeba dla tej systematycznej regulacyi rzek — powtarza Izba wezwanie do Rządu, uchwalone przy budżecie na r. 1885, aby rozważył, w jaki sposób, pociągając także inne czynniki do współdziałania, możnaby zebrać drogą nadzwyczajnej operacyi finansowej (pożyczki), środki potrzebne do wykonania systematycznej regulacyi rzek i aby odpowiednie wnioski przedłożył Rząd Izbie na przyszłej sesyi".

Prócz tego wykazał p. Chrzanowski potrzebę przeprowadzenia w b. r. żądań następującej treści: „Polscy członkowie komisyi budżetowej, przy obradach tej komisyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie przy dziale wydatków na utrzymanie inżynieryi lądowej i wodnej, (*Staatsbaudienst* tytuł 6 wydatków), żądać będą: po 1. powiększenia w Galicyi inżynieryi a raczej t. zw. „organów technicznych Namiestnictwa" i „organów technicznych po powiatach (*Technische Organe in den Baubezirken*) czego domagał się Sejm galicyjski i Delegacya polska w Izbie pos., gdyż dziś istniejące siły techniczne rządowe w Galicyi niedostateczne, aby wykonać kosztem skarbu państwa wszystkie czynności nakazane ustawami. Po 2. polscy członkowie komisyi budżetowej przedstawią konieczność rozszerzanie atrybucyj technicznego oddziału Namiestnictwa gal., co do przerabiania planów regulacyi rzek odpowiednio zmianom w ich korycie i brzegach zaszłym po zatwierdzeniu planów przez Ministerstwo, czego domagali się już także kilkakrotnie posłowie polscy zasiadający w Radzie państwa".

W uzasadnieniu tych żądań przedstawił, iż z powodu niedostatecznych sił w

---

pewniej i dotkliwiej przy sposobności zadrasnąć. — Siciński był z nim zawsze bardzo uprzejmym, ceniąc jego rozum a więcej jeszcze to na uwadze mając, iż Jasiński zaufanie pana Radziejowskiego posiadał. Równie też dworzanin pana łomżyńskiego starosty zdawał się być wylanym dla Władysława a wielką mu uniżoność okazywał, przepowiadając świetną przyszłość, co posłowi z Upity pochlebiało niemało. Ukazanie się Jasińskiego o tej porze w pałacu Kazanowskich oznaczało rzecz niezwykłą, tedy Władysław nie namyślając się a ciekawością wiedziony, podbiegł ku niemu.

— A! — zawołał — cóż to wacpana o tej porze tu sprowadza?...

Jasiński parę kroków się cofnął, zdjął czapkę, pokłonił się uniżenie i żegnać się począł z podziwu.

— W imię Ojca i Syna! — rzekł — a Wasza Miłość co tu czynisz?.... Jam myślał, że wacpana pomimo sejmu w Warszawie niema.... Pan starosta kilkakrotnie o was się pytał, dziwując się jako was nie widzi....

Władysław zaśmiał się z przymusem.

— Warszawa, — odparł — wielkie miasto, to w niem robaczki tak giną, że ich nie dojrzeć....

Chciał jeszcze coś mówić, ale urwał nagle, i okrzyk podziwu czy przerażenia wyrwał mu się z piersl.

— Kto to jest? co to?.... zagadnął gwałtownie, chwytając Jasińskiego za ramię i ukazując mu dwie postacie wychodzące w tej chwili z pałacowych podwoi. Pierwszy wyszedł wysokiego wzrostu, okazały mąż, mówiący głosem dźwięcznym i donośnym, że uszu stojących opodal dworzan doleciały wyrazy:

— To już niechybnie koniec tych straszliwych męczarni....

Odpowiedziała mu na to niedosłyszalnym szeptem idąca obok postać, mała, zgarbiona, która zdaleka wydawać się mogła postacią zgrzybiałego starca....

— Kto to jest?.... powtórzył Siciński, nie mogąc wśród otaczających ciemności dopatrzeć rysów oblicza.

— Czyliż nie poznajecie? — zaśmiał się Jasiński. — Wszakże to pan Bogusław Słuszka, brat pani marszałkowej, a ów garbus to dworzanin jego, noszący to samo co i wy nazwisko.... może wasz krewny?....

Zimny pot wystąpił na czoło Władysława.... Nie było wątpliwości.... brat jego tu trafił i za jego to pośrednictwem dochodziły do Halszki a przez nią do uszu królewskich wszystkie doniesienia o nim.

Żachnął się tak gwałtownie, jakby naprzód chciał lecieć, że aż p. Jasiński z podziwieniem nań spojrzał. Ale wnet umitygować się zdołał, potarł ręką czoło i widząc zadziwiony wzrok Jasińskiego, rzekł:

— Nie dziwujcie się memu wzruszeniu.... Oddawna nie widziałem pana marszałka, a oto ze słów, które moich uszu doszły i z tego ruchu jaki o tej porze tu widzę, domyślam się, iż pan ten, który przez lat tyle najlepszym był mi opiekunem i dobroczyńcą, umierającym być musi....

— Ano, jeżeli chcecie widzieć go jeszcze żywym, — ozwał się Jasiński, — to się spieszcie, ileże pan Kazanowski od dwóch dni w agonii jest....

Turkot powozu zagłuszył Jasińskiego słowa. Bogusław Słuszka wraz z Kazimierzem odjeżdżał z pałacu. Pojazd przejechał tak blisko Władysława, iż on dokładnie widzieć mógł rysy garbusa, który siedział naprzeciw Słuszki i mówił coś z ożywieniem wielkiem.

Władysław wytężonym wzrokiem patrzył dopóki powóz nie zniknął na zakręcie, poczem chwytając Jasińskiego za rękę:

— Więc powiadasz wacpan — zagadnął — jako pan marszałek?...

— Dogorywa, — dokończył Jasiński, z niemałem ździwieniem widząc niezwykłe Sicińskiego wzruszenie, którego sobie wytłómaczyć nie umiał.

Król Jegomość rozkazał xiążęciu kanclerzowi Radziwiłłowi, iżby wymógł na marszałku rozporządzenie ostatniej woli, które pono dotychczas uczynionem nie było.... Kazanowscy już jeno czekali na olbrzymią sukcessyę....

— I cóż? i cóż? — spytał Władysław z gorączkowym niepokojem, którego snać ukryć nie miał siły. Głos mu drżał, oczy paliły się gorączkowym ogniem.

— Ano, — odparł Jasiński — xiążę Albrecht właśnie przed momentem wysłał był do pana marszałka dwóch w prawie biegłych, którym na zapytanie, oświadczył marszałek, jako cały swój majątek, w ziemi, kosztownościach, gotowiźnie i pałacach, darowuje.... no, zgadnijcie komu?

Siciński niecierpliwił się widocznie. Jasiński mówił jakby na złość powoli, co słowo pauzy czynił a wreszcie zgadywać mu kazał. Żachnął się tedy gniewnie.

— Alboż ja wiem komu! — zawołał. — Może krewniakom, których jest mnóstwo....

— Ani szeląga! — zaśmiał się Jasiński. — Wszystko darował małżonce!

Spodziewał się tego Władysław, a wszakże ta wiadomość jak grom nań spadła.... Testament ten zapewniał Halszce po śmierci małżonka dawne a może jeszcze potężniejsze stanowisko; marszałkowa pozostawała w takim razie w stolicy, u boku Króla a w obec tego Władysław nie mógł nigdy spodziewać się, iż jakiekolwiek tam łaski uzyska.

Długi moment milczał, usiłując potłumić wrażenie jakiego doznał. Różne myśli plątały mu się w głowie; chciał jeszcze wątpić....

— Kazanowscy, — rzekł — będą pewno przeciw temu oponować....

— Napróżno! — przerwał Jasiński — wszystko jest wedle prawa uczynione i obalić się nie da.... Król Jegomość sam o tem myślał a xiążę kanclerz skrupulatnie wykonał....

— Przecież pan marszałek nieprzytomny być musi?.... wtrącił Siciński.

— Teraz właśnie — odrzekł dworzanin starosty łomżyńskiego — pamięć ma lepszą niźli przedtem. Nawet wyraźnie chwilami przemawia, a jako mi opowiadano, po dwakroć powtarzał, iż małżonkę sukcesorką czyni... Są na to świadkowie pewni.... Testament zresztą spisano....

Władysław był w takim wzburzeniu, że nie słyszał już co mu Jasiński prawił. To jedno było dlań jasnem, że właśnie w momencie, gdy odkrywał ślad intrygi przeciw niemu uknutej, gdy się przekonywał, że rodzony brat jego w zmowie ze Słuszkami i Halszką wszystkie paraliżuje plany i zdobytą nawet łaskę xięcia hetmana niweczy, w tym właśnie momencie, los okrutny czynił jego główną nieprzyjaciółkę nieograniczoną panią olbrzymiej fortuny, dając jej taką władzę w ręce, z którą on napróżno by się chciał mierzyć.

— Zginąłem! — myślał — Xiążę hetman dał mi odprawę za to, iż mię wyśledzono i plany wszelkie odłożył na później.... na królewskim dworze okrzyczano mię już zdrajcą.... niema przeto co tu robić dłużej a wracać trzeba co rychlej na Litwę, aby mię znów Kazimierz nie ubiegł i doniesieniami owemi nie popsuł ufności, którą tam sobie zdobyłem.

Na samą wszakże myśl powrotu bez spodziewanych korzyści wzdrygał się cały. Czuł się upokorzonym nad wyraz tem niepowodzeniem, a gniew tem większy nim miotał, im silniej widział się skrępowanym i niemocnym.

— Żeby się choć zemścić!... szeptał przez zaciśnięte zęby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Galicyi inżynieryi rządowej, Wydział krajowy musiał wydatkiem ze skarbu krajowego wykonać niwelacye i inne prace inżynierskie, pragnąc, aby weszły w życie spółki wodne mające przesięwziąć regulacyę rzek mniejszych i inne prace melioracyjne, chociaż ustawa orzeka, że te niwelacye winny być wykonane kosztem skarbu państwa. Uzasadnił także drugą część wniosku.

P. Rutowski zgadzając się z wnioskami p. Chrzanowskiego, przedstawił i uzasadnił następujące wnioski dodatkowe: „Wzywa się Rząd, ażeby z funduszów przeznaczonych na wydatki nadzwyczajne na budowy wodne, zaprowadzał kultury wikliny, oraz ażeby przedłożył projekt ustawy o wywłaszczeniu kamieniołomów i kultur wiklin na cele publicznych budowli wodnych“. 2. „Upoważnia się rząd, w granicach dotacyj budżetowej, na ekstraordynaryum w poszczególnych krajach, przelewać niewyczerpane części dotacyi przeznaczonej na poszczególne budowy — na inne budowy.“

W uzasadnieniu tych wniosków, p. Rutowski przedstawił głównie fakt, że spekulanci zakupiwszy znaczne przestrzenie kultur wiklin, nieodzownych dla budowania tam i umacniania brzegów rzek, sprzedają je Państwu po wysokich cenach, w skutek czego powiększenie sum na regulacyę rzek, wychodzi na korzyść tych spekulantów.

W dalszych rozprawach zabierali głos pp.: Machalski, Chrzanowski. Abrahamowicz, Popowski, i co do pierwszego wniosku p. Rutowskiego przedstawiali, że nie jest dostatecznie uzasadnioną potrzeba mięszania się władzy ustawodawczej w atrybucye władzy wykonawczej, ani potrzeba wydania ustawy co do wywłaszczenia kamieniołomów i wiklin. — Wreszcie zabrał głos p. Lewicki dla uzasadnienia swego wniosku, przedłożonego na poprzedniem posiedzeniu, a brzmiącego: „Komisya budżetowa uchwala wezwać rząd, aby w myśl mowy Tronowej, wniósł jeszcze w bieżącej sesyi przedłożenie, tyczące się regulacyi rzek“.

Przystąpiono do głosowania i przyjęto oba wnioski p. Chrzanowskiego, oraz pierwszą część pierwszego wniosku p. Rutowskiego, a drugą część tego wniosku uchylono; drugi wniosek p. Rutowskiego odroczono aż do obrad nad ustawą finansową.

Następnie przystąpiło Koło do obrad nad działem budżetu, obejmującego dochody z podatków pośrednich. Sprawozdawca komisyj z tego działu p. Abrahamowicz wniósł przyjęcie tego działu budżetu według projektu rządowego. P. Hausner zawiadomił, iż jeden z posłów czeskich przedłoży wniosek niewielkiego podwyższenia dochodu z podatku od spirytusu ponad projekt rządowy, gdyż konsumcya wódki w innych krajach monarchii obniżyła się w mniejszej mierze, niż rząd przewidział przy układaniu budżetu. — P. Czaykowski Wł. użalał się na niewłaściwe postępowanie władz podatkowych w Galicyi, które robią różne nie uzasadnione ustawą trudności przy puszczaniu w ruch gorzelń. Wniósł więc, aby Koło wyprawiło do Min. Skarbu deputacyę z przedstawieniem tego nielegalnego a uciążliwego dla producentów postępowania urzędów podatkowych, lub aby przewodniczący raczył to p. Ministrowi przedstawić. — P. Cieński poparł wniosek p. Czaykowskiego. — P. Jaworski opowiedział swoje dotychczasowe starania w tej sprawie, wskutek mnóstwa pism i skarg, które odebrał z kraju co do niewłaściwego wykonywania ustawy o podatku od spirytusu, przedstawił Min. Skarbu wszystkie te skargi, o ile oparte były na faktach, i wyjednał polecenie do władz podatkowych w Galicyi, aby starały się usunąć wszelkie, nie wymagane przez ustawę zmiany w aparatach, utrudniające producentom wyrób spirytusu i puszczenie w ruch gorzelni, oraz wymienił ułatwienia, które w tym względzie zarządzono. Gotów jest dalej starać się o usunięcie trudności i niewłaściwego sposobu zastosowania ustawy przez władze podatkowe, o ile skargi oparte są na faktach. W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos pp.: Skarszewski, Romaszkan, Czaykowski Wł., Madeyski i Lewakowski Karol.

Co do żądania, aby głosować w komisyi za przedłożonym ze strony Czechów podwyższeniem dochodu z podatku od wódki, zabierali głos pp.: Abrahamowicz, Chrzanowski, Struszkiewicz, Rutowski, Madeyski; po czem Koło zgodziło się na wniosek p. Hausnera.

KORESPONDENCYE

Kraków, 29 listopada.

(*Fundacya Kasy oszczędności miasta Krakowa na uczczenie jubileuszu 40-letnich rządów Najj. Pana.*)

Dziś o godzinie 5 po południu zebrał się wielki Wydział Kasy oszczędności miasta Krakowa na posiedzenie, celem uchwalenia fundacyi na uczczenie 40-letniej rocznicy rządów Najj. Pana. Przewodniczył prezydent miasta, dr. Szlachtowski.

Dyrektor kasy, p. Ślęk, przemówił temi słowy:

Dnia 2-go grudnia b. r. dobiega okres 40-letnich rządów naszego Najj. Monarchy, Franciszka Józefa I. Okres ten w historyi Austryi zaznaczył się wybitnemi faktami na każdym polu.

Ludy Monarchii spoglądają z wdzięcznością i dumą zarazem na ten okres dziejów, który w każdej fazie świadczy o niezmordowanej a pełnej poświęcenia działalności ukochanego naszego Cesarza i Króla. Wszechstronny rozwój państwa na polu społecznem, ekonomicznem i umysłowem, przywrócenie narodom, w skład Monarchii wchodzącym, ich praw, powołanie wszystkich narodowości do udziału w pracy nad rozwojem ustawodawstwa i administracyi, zapewnienie bezpieczeństwa i powagi Monarchii — oto powody, które każą ludom być dumnemi i wdzięcznemi za przeszłość, a spokojnemi o przyszłość. Z uczuciem wdzięczności łączą się uczucia nadziei, zaufania i otuchy, że Najdostojniejszemu Jubilatowi danem jeszcze będzie przez długi szereg lat panować swoim ludom i prowadzić mądrze i sprawiedliwie po tych samych, jak dotąd, drogach.

Reprezentacya m. Krakowa przejęta najgłębszem uczuciem dla Najj. Pana, postanowiła uchwałą, zapadłą na posiedzeniu d. 27 b. m. uczcić tę uroczystą chwilę 40-letniego Jubileuszu przez wybudowanie Muzeum techniczno-przemysłowego, by tym sposobem przekazać jej pamięć potomnym w trwały i nieprzemijający sposób. Postanowiła zarazem wnieść uniżoną prośbę, by ten budynek nosił nazwę: „Muzeum techniczno przemysłowe Imienia Cesarza Franciszka Józefa I.“

Spoglądając na dewizę Rządów Najj. Pana, komisya kontrolująca kasy oszczędności, przychylając się do wniosku Dyrekcyi, pragnęła, aby p o ł ą c z o n e m i s i ł a m i gminy m. Krakowa i rozporządzalnemi zasobami kasy oszczędności, stworzyć budynek, któryby godnie odpowiadał ważności i powadze chwili, oraz dawno odczutym potrzebom miasta i kraju, a świadczył zarazem, że zgodne poczucie łączy nas wszystkich, w chwili wzniosłej, jakiej obecnie dożyliśmy.

Popierając więc myśl dopiero co poruszoną, nie wypada nam w dniu tak uroczystym zapomnieć i o najbiedniejszej warstwie ludności m. Krakowa i przyjść jej z pomocą szczególniej w tak przykrej porze roku. Tym sposobem godnie odpowiemy po kilkakroć objawionym życzeniom najlepszego Monarchy.

Imieniem zatem komisyi kontrolującej i dyrekcyi kasy oszczędności m. Krakowa, przedkładam do uchwały wydziału wielkiego następujące wnioski:

I) Wydział wielki kasy oszczedności m. Krakowa pragnąc uczcić dzień 40-letniego panowania Jego Cesarskiej i Król. Apostolskiej Mości Franciszka Józefa I, łącząc się z postanowieniem Reprezentacyi gminy m. Krakowa — z zysków przez kasę oszczędności m. Krakowa w r. 1888 osiągniętych, przeznacza na cele budowy gmachu Muzeum techniczno przemysłowego w Krakowie Imienia Cesarza Franciszka Józefa I, kwotę 50.000 złr.

II) Wydział wielki przeznacza na wykupienie zastawionych w tutejszym zakładzie zastawniczym najniższych fantów (garderoby od 1 do 3 złr.) kwotę 1.500 złr. — (*Oklaski*)

Wnioski powyższe przyjął wydział wielki kasy oszczędności jednomyślnie.

Z Berlina.

(Posłuchanie. — Głos z powodu mowy tronowej. — Organ kanclerski przeciw Francyi, — Z parlamentu. — Akcya przeciw żywiołowi duńskiemu. — Oświata ludowa w Prusach.)

Cesarz Wilhelm przyjmował przedwczoraj na posłuchaniu austryackiego *attaché* wojskowego, pułkownika Steiningera.

Z Berlina telegrafują do *Agencyi Północnej*: Pierwsze, stanowczo pokojowe wrażenie, wywołane ustępem mowy tronowej, odnoszący się do polityki zagranicznej, umocniło się w prasie i w kołach politycznych. Pesymistyczne zapatrywania *Post* sprzeczne ze słowami mowy tronowej, nie są uważane jako odzwierciedlenie zapatrywań kół decydujących, lecz przypisywane są z jednej strony fałszywym informacyom, a z drugiej, pewnym wpływom. Dalekie od wyższej polityki, przedewszystkiem koła, zajmujące się interesami, odczuwają żywe zaniepokojenie. Część prasy poczytuje, iż koła finansowe największe sprawiają trudności. Zaniepokojenie teraźniejsze jest uważane za tem mniej usprawiedliwione, że panuje przekonanie o pokojowych tendencyach mocarstw, które potrafią usunąć żywioły zakłócające pokój.

Z okazyi zapowiedzianego we Francyi dzieła, pod tytułem: „Bismarck zdemaskowany“, tak pisze *Nordd. Allgem. Zeitung*: „Wypadek ten okazuje, do jakiego stopnia upadku doprowadziła szerokie we Francyi koła nienawiść ku Niemcom. Można się ztamtąd wszystkiego, choćby i największych niedorzeczności spodziewać, i dlatego na ostrożności mieć się trzeba. Na to, co się dzieje w Paryżu, zwracają tutejsze sfery polityczne najbaczniejszą uwagę, przewidując bardzo bliską katastrofę, której obecny rząd Francyi powstrzymać nie zdoła“.

W parlamencie niemieckim wywiązała się przedwczoraj krótka lecz ożywiona dyskusya nad polityką zagraniczną. Socyalnodemokrata Liebknecht omawiał zachowanie się prasy kartelowej, która wbrew pokojowym przyrzeczeniom mowy tronowej bezustannie sieje zaniepokojenie nie tylko na wewnątrz, lecz i zewnątrz. Rossyanom schlebiano do niedawna i uznawano wszystko co od nich pochodziło za dobre i godziwe; tymczasem faktem jest, iż despotyczna Rossya nie może żywić ducha pokojowego i nie da ująć się pochlebstwami. Kanclerz nieosiągnął swoją polityką żadnych sukcesów, skoro Europa wystawioną jest bezustannie na zaniepokojenie. Mowca oświadcza w końcu imieniem swago stronnictwa, że dla takiego systemu politycznego jak obecny, nie zezwoli ani jednego żołnierza, ani jednego grosza.

Minister stanu Bötticher odparł na to, iż twierdzenie Liebknechta, jakoby polityka niemiecka upatrywała swe zadanie w wytwarzaniu zatargów za granicą musi być przedewszystkiem udowodnionem. Mogę to jedno tylko powiedzieć — są słowa ministra — że dzięki tej „nieuczciwej“ polityce zachowaliśmy od r. 1870 pokój w Europie i wiedziemy pod osłoną tego pokoju spokojny żywot. Ks. Bismarck nie szukał nigdy zatargów z zagranicą, lecz poświęcał wszystkie swe siły utrzymaniu pokoju.

W północnym Szlezwiku rozpoczęto znowu akcyę przeciw żywiołowi duńskiemu. Wydalania są na porządku dziennym, a w ostatnich dniach zamknięto cztery szkoły Duńscy patryoci nie ustają jednak w działalności. Wczoraj właśnie pojawiła się zapowiedź dwóch pism z hasłem protestu.

Ostatni pobór do wojska pruskiego ciekawe podaje cyfry, tyczące się oświaty ludowej w Prusiech. I tak sprawozdanie urzędowe zaznacza, że na 108.462 rekrutów tegorocznych do armii i floty pruskiej, było tylko 1.156 bez wykształcenia szkolnego, kiedy w roku poprzednim na 101.456 rekrutów liczono 1.160 niepiśmiennych; procent więc nieuków zmniejszył się z 1·14 prc. na 1·07 prc. Przed laty pięciu procent ten wynosił 2·04 prc Do tak pomyślnego rezultatu przyczyniło się głównie podniesienie oświaty. I tak: przed pięciu laty wśród rekrutów z Prus Wschodnich, procent niemających wykształcenia szkolnego wyniósł 5·50 prc., dziś tylko 4·19 prc; z Prus Zachodnich było 8·03 prc., dziś 4·09 prc.; z W. Ks. Poznańskiego było 9·81 prc., dziś 3·46 prc.; ze Szlązka 3·76 prc., dziś tylko 1·94 prc.

KRONIKA

Lwów, 30 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły dla pogorzelców miasteczka Bursztyna, w powiecie rohatyńskim, zapomogi w kwocie 800 zł.

— **Najd. Cesarzewicz** Rudolf odwiedził wczoraj pracownię malarza Tadeusza Ajdukiewicza w Wiedniu, nabył obraz „Manewry galicyjskie“, zamówił swój portret i chwalił różne obrazy, zachęcając naszego artystę do szybkiego wykończenia obrazu „Targ w Kairze“. Jego Ces. Wysokość bawił trzy kwadranse w pracowni, przybywszy bez świty.

— **J. E. p. Minister wyznań i oświaty** mianował profesora dr. Bronisława Kruczkiewicza egzaminatorem filologii klasycznej, a profesora dr. Emila Habdank Dunikowskiego egzaminatorem mineralogii w składzie komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów stanu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych.

— **Br. Hirsch**, jak się dowiaduje *Presse*, złożył już sumę 12 milionów franków, przeznaczoną z okazyi jubileuszu rządów Najj. Pana na utworzenie szkół rolniczych i przemysłowych dla żydów w Galicyi i na Bukowinie.

— **W Uniwersytecie** lwowskim dnia wczorajszego p. August Łoziński ze Lwowa otrzymał stopień doktora praw.

— **Egzamina klauzurowe** dla kandydatów stanu nauczycielskiego w gimnazyach i szkołach realnych, rozpoczną się nie 4 lecz 13 grudnia b. r.

— **Repertoar teatralny.** Dziś po raz piąty „Dwór w Władkowicach“, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. — Jutro, w sobotę „Afrykanka“, opera w 5 aktach Mayerbera. Pierwszy występ pani Viviani i panów Santinelliego, Jeromina i Wierzbickiego. — W niedzielę po południu o wpół do 4 „U wyłomu“, dramat w 4 aktach L. hr. Starzeńskiego. Na zakończenie obraz z żywych osób „Pod sztandarem“ Grottgera. — Wieczór „Gaskończyk“, operetka w 4 aktach Suppego. — W poniedziałek „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Bałuckiego. Gościnny występ państwa Linkowskich i debiut panny Heleny Szymańskiej. Przedstawienie rozpocznie „Pierwsza miłość“, komedya w 1 akcie Launay'a.

— **Z gal. towarzystwa muzycznego.** W niedzielę, d. 2 grudnia b. r. odbędzie się w sali towarzystwa (gmach teatralny) pod artystycznem kierownictwem dyr. R. Schwarca drugi koncert za r. 1888/9. Program: 1. J, Haydn. Symfonia (g-dur) a) Allegro spirit. b) Andante. c) Menuet. d) Finale. (po raz pierwszy). 2. H. Wieniawski. Drugi koncert op. 22 na skrzypce (prof. Wolfsthal) z towarzyszeniem orkiestry. a) Allegro moderato. b) Romance. c) A la Zingara. 3. G. F Haendel. Arya z opery „Ezio“, „Ah non son io che parlo“ z towarzyszeniem orkiestry odspiewa pani A. Malinowska. 4. G. Bizet, Mała Suita na orkiestrę „Jeux d' Enfants“ a) Marche. (Trompette et Tambour). b) Berceuse, (La Poupée) c) Impromptu (La Toupie). d) Duo. (Petit Mari, Petite Femme) e) Galop. (Le Bal) (nowość po raz pierwszy) Początek z uderzeniem godziny pół do 1 w południe (koniec o godz 2). Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza, że w Barwinku otwartą została dnia 26 listopada b. r. stacya telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku.

— **Na dochód Towarzystwa „Rodzina“** odbędzie się w niedzielę, d. 2 grudnia b. r., w sali Kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie z współudziałem p. F. Szlaffenberga, tenora. Program przedstawienia składa się z komedyi jednoaktowej Gawalewicza „Guzik“. Z aryi z „Halki“ (Moniuszki), którą odśpiewa p. F. Schlaffenberg. Z monologu „Przygody pana Silbersteina“. Z aryi z „Żydówki“: „Rachelo kiedy pan“, którą odśpiewa p. F Schlaffenberg. „Pech aktora Prztykprzykiewicza“, obrazek z życia aktorów. Zakończy operetka „Czuła struna“. Początek o godz 7 wieczorem. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 1 zł., krzesło drugorzędne 70 ct., wstęp na salę 40 ct.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 1 grudnia b. r., nadprogramowe przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya w 1 akcie przez Stanisława Dobrzańskiego „Złoty cielec“ i „Słowiczek“, operetka w 1 akcie z niemieckiego przerobiona przez Wł. Bełzę, z muzyką i pod osobistem kierownictwem p. Wilhelma Czerwińskiego. — Początek o godzinie 7 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu. Nieodebrane do godziny 4 bilety rezdane będą później zgłaszającym się pp. członkom. Wydział kasyna miejskiego przypomina przy tej sposobności pp. członkom, że wstęp na powyższe przedstawienie amatorskie uzyskają jedynie pp. członkowie i najbliższa ich rodzina; dalszym osobom z rodziny i obcym wstęp berwarunkowo udzielonym nie będzie.

— **Posiedzenie naukowe** sekcyi lwowskiej towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro, w sobotę, w sali magistratu na II piętrze. Początek o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Przedstawienie chorych. 2) Dalszy ciąg dyskusyi nad wykładem dr. Bylickiego. 3) Poprzednio zapowiedziana demonstracya maszyny statycznej przez kol. dr. Prusa.

— **Nowy tygodnik humorystyczny** p. t. *Trefniś*, zacznie wychodzić we Lwowie od 1 stycznia pod redakcyą p. Czesława Łukawskiego. Będzie to zbiorowa praca kilku tutejszych humorystów, dział zaś ilustracyjny objął niedawno osiadły w naszem mieście malarz i rysownik pism warszawskich, p. Naramowski. Numer okazowy *Trefnisia* ukaże się z początkiem grudnia.

— **Zapiski policyjne**. S k r a d z i o n o dwie poduszki i małą poduszeczkę z haftowanemi poszewkami, znaczonemi F. K.; bundę bronzową z wozu; ośm tuczonych gęsi i jedną kaczkę. — Z g u b i o n o: srebrną bransoletkę łańcuszkową z wisiorkiem kształtu orzecha, wartości 6 zł.; książkę służbową Rozy Szapiry. — Z n a l e z i o n o: srebrny kryty zegarek remontoir, z krótkim szerokim niklowym łańcuszkiem i z wisiorkiem; książeczkę uczestnictwa w stowarzyszeniu oszczędności i kredytu urzędników na imię Amtmana Ferdynanda.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 30 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr z południa, niebo przeważnie zamglone, powietrze więcej niż miernie wilgotne opad nieznaczny.

Srednia temperatura doby znowu się nieco obniży.

Wczoraj przy wietrze przeważnie SW mieliśmy stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne; dziś rano pokryło się niebo chmurami a nawet padał drobny deszcz, którego opad jest jednak wcale nieznaczny.

Srednia temperatura wczorajszej doby była +6·3°C., najwyższą mieliśmy wczoraj w południe +12·8°C., najniższa dziś nad ranem i wynosiła +2·4°C.

Zniżka barometryczna 730 — 735 mm. znajdowała się w Anglii; zwyżka 760 do 765 w Rumelii; zniżka drugorzędna powstała w Szwecyi.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 758 mm.

Pierwszy tydzień grudnia będzie niepogodny, opady będą znaczniejsze, temperatura około 0°C; zaś drugi tydzień będzie przeważnie pogodny, przy temperaturze znacznie obniżonej.

— **Do Rady powiatowej** żydaczowskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Hugo Hilbert, przełożony obszaru dworskiego w Rozdole.

— **Za duszę ś. p. ks. Stefana Kaczały** odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne w cerkwi unickiej w Wiedniu.

— **Emigracya włościan.** Wczoraj rano organa policyjne w Krakowie przytrzymały włościan: Wasyla Siwulicza, Semena Kołyka, Hrycia Barnę, Osifa Pekera i Ewę Siwulak, pochodzących z Polan, parafii żmigrodzkiej, powiatu Krosno, na wychodztwie do Ameryki, a ponieważ nie mieli ani odpowiednich formularzy, ani też wymaganych legitymacyj, przeto zwrócono ich do miejsca przynależności. Przy rzeczonych włościanach znaleziono własnoręczną korespondencyę agenta Fr. Misslera z Hamburga, w której tenże zachwala krótkotrwałą podróż do Ameryki, podaje cenę kosztów podróży i obiecuje wychodźcom bezpłatne utrzymanie i zamieszkanie, oraz przyrzeka, iż na okręcie otrzyma każdy materac lub siennik za darmo, a w końcu oświadcza, iż oczekuje przybycia włościan w krótkim czasie w Hamburgu, gdzie za przybyciem mają wołać głośno na kolei „Missler“.

— **Ś. p. Walery Rzewuski,** zmarły niedawno obywatel miasta Krakowa — jak się dowiaduje *Czas* — pozostawił znaczne zapisy na cele humanitarne, jak: założenie szkoły fotograficznej, na wzór istniejącej w Berlinie, ewentualnie na Muzeum techniczno-przemysłowe dr. Baranieckiego, lub szkołę, któraby kształciła dziewczęta w pożytecznych rękodziełach; dalej na Zakład dobroczynny przy ulicy Kolejowej w Krakowie, ewentualnie na Arcybractwo Miłosierdzia i Bank pobożny; na napisanie książki polskiej do użytku fotografów itd. Wykonawcą testamentu jest gmina m. Krakowa.

— **Na pogrzeb ś. p. Rogawskiego** wydelegował Uniwersytet krakowski do Ołpin prof. Józefa Łepkowskiego, chcąc złożyć hołd wdzięczności dla hojnego ofiarodawcy, który wzbogacił swym zapisem zbiory uniwersyteckie. Na pogrzeb wyjeżdża także hr. Konstanty Przezdziecki. Wielu też posłów, dawnych kolegów życia parlamentarnego, ś. p. Rogawskiego ma się zgromadzić w Ołpinach. Konserwatorowie zabytków złożyli wieniec na trumnie zmarłego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kwilczu, w Poznańskiem, Henryka z Rudzkich hr. Załuska, córka Konstantego Rudzkiego, właściciela Kolbuszowy, urodzona z hr. Tyszkiewiczównej. Poślubiona hrabiemu Zygmuntowi Załuskiemu, synowi generała Józefa Załuskiego, wcześnie owdowiała i odznaczał się energią w zarządzie dażej, a zagrożonej fortuny. Gdy starsza córka Zofia wyszła za mąż za p. Stanisława Wysockiego, posła do Rady państwa, hr. Załuska zamieszkała w Krakowie i zjednała sobie ogólną przyjaźń słodyczą i uprzejmą gościnnością. Młodsza córka Jadwiga przed rokiem oddała rękę hr. Hektorowi Kwileckiemu, ordynatowi na Kwilczu i członkowi parlamentu berlińskiego. Przybywszy do ukochanej córki, hr. Załuska zapadła w ciężka chorobę i zakończyła życie.

W Warszawie, Roman Kajetan Bończa Łubkowki, b. dyrektor Banku polskiego w 89 roku życia.

W Mehadii, b. dyrektor wiedeńskiego teatru Carla Karol Tatartzy, osobistość sympatyczna w kołach artystycznych stolicy.

— **Koncert p. Jana Galla,** znanego naszej publiczności kompozytora i dyrygenta muzycznego, dany przed kilku dniami w Warszawie, miał niezwyczajne powodzenie. Sprawozdawca jednego z najpoważniejszych organów tamtejszej prasy, *Słowa* wyraża się o młodym kompozytorze w następujący sposób: „Każda wiadomość, podana przez gazety o nowo wzbijających się swojskich talentach kompozytorskich, żywo obchodzi nasze szczupłe koła artystyczne a na ich pochwałę powiedzieć należy, że chociaż nie zawsze, lecz dosyć chętnie spieszą z pomocą, aby szersze koło publiczności mogło poznać rozwijający się młody talent, ocenić go należycie, polubić i nareszcie do bratniego przycisnąć łona. To szczęście spotkało u nas p. Jana Galla, młodego galicyjskiego kompozytora. Urodzony w Warszawie, wychowany we Lwowie, w muzyce kształcony w Niemczech, p. Gall poświęcał się dotychczas przeważnie kompozycyi pieśni i dobił się podobno bardzo wybitnego na tem polu imienia, a jak się na wczorajszym koncercie okazało, istotnie na to zasłużył.

„Pieśni jego świadczą o talencie twórcy, ale talent ten widocznie przechodzi obecnie okres rozwoju, nie dość jeszcze indywidualnie przemawia i zanadto się nagina do znanych niemieckich wzorów tego rodzaju: Schumana lub Roberta Franza, zacierając przez to piętno narodowego indywidualizmu, tak jasno przebijającego się w dziełach Szopena i Moniuszki, a tego właśnie młody autor starannie unikać powinien.

„Skonstatowawszy niezaprzeczony talent pana Galla, możemy spokojnie oczekiwać na przyszły jego rozwój, w powyższym kierunku, zwłaszcza teraz, kiedy Warszawa podając mu dłoń bratnią, kreowała go z pobłażliwością na swojskiego autora i pierwszym laurem głowę jego ubrała.“

— **Pożar** przedwczoraj ponownie zniszczył stajnie królewskie w Bukareszcie. Są poszlaki, że ogień był podłożony.

— **Na polowaniu** dworskiem cesarza niemieckiego w Setzlingen, w ciągu dwóch dni ubito 633 sztuk grubszej zwierzyny, w tej liczbie 160 dzików.

— **Sędziwy hr. Moltke** w przeszły czwartek sam osobiście złożył w sądzie berlińskim własnoręcznie napisany testament. Jest to dosyć spory pakiet, zapieczętowany i opatrzony na wierzchu podpisem krzepko jeszcze wyglądającego starca.

— **Orkany** na Atlantyku nie ustają. Na wybrzeżach komunikacye poprzerywane, na morzu były liczne wypadki rozbicia się okrętów.

— **Sędziwy wiek.** W Bordeaux, jak donosi *Gaulois*, żyje stary weteran, nazwiskiem Zaleski, który obecnie liczy 108 lat. Mieszka na ulicy Lecocq i żyje z pensyi miesięcznej 40 franków, udzielanej mu przez rząd francuski. Należał on jeszcze ongi do „wielkiej armii“ Napoleona I.

— **Morderca kobiet** w dzielnicy Whitechapel, według depeszy z Londynu dnia 28 b. m., usiłował w Portsmouth zamordować 8-letniego chłopca.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GAWĘDY NAUKOWE

XXXIII.

(Listopad i jego symbolika. — Rola chmurek pierzastych w meteorologii. — Pogłębianie się lądu francuskiego. — Z życia wróbli. — Wpływ jadu wężów na ustrój człowieka. — Skutek kul z nowego karabinu systemu Lebela.

Przedostatnim a więc 11tym miesiącem w roku jest listopad, w starorzymskim kalendarzu miesiąc 9ty z rzędu, i ztąd od wyrazu: *novem*, t. j. dziewięć zwany *november*. Za Karola Wielkiego nazwano go: *windunmânôth*.

W języku polskim i innych słowiańskich językach, poszła nazwa tego miesiąca od najwybitniejszego w tym czasie zjawiska w przyrodzie: opadu liści, co szacie krajobrazu nadaje cechę smętną, żałobną...

W starodawnym Rzymie stał listopad pod opieką bogini Dyany, a przypadały nań wielkie uroczystości Irydy i Neptuna, oraz doroczne igrzyska ludowe. Obecnie jest listopad także porą niektórych zwyczajów wywodzących początek swój pierwotny z czasów pogańskich, że tylko wymienimy rozmaite u różnych narodów zwyczaje i obrzędy wykonywane w dniu św. Jędrzeja, a tyczące się głównie wróżb przyszłości i szczęścia, Toż dlatego Węgrzy zwą listopad nieinaczej, jak „miesiąc św. Jędrzeja“.

W kalendarzu chrześciańskim i w przysłowiach oraz zwyczajach ludowych wybitną w tym miesiącu odgrywają rolę dnie św. Huberta (3), św. Marcina (11), Katarzyny (25) i Jędrzeja (30).

Św. Hubert jest jak wiadomo, orędownikiem kniei i łowów, a to z tego powodu, iż polując raz w dzień świąteczny, ujrzał nagle jelenia, pomiędzy którego rogami błyszczał krzyż w aureoli, jako napomnienie dla polującego, by dzień świąteczny święcił. Dzień św. Huberta jest początkiem właściwych łowów kniejowych na zwierzynę grubszą i dlatego wymagającą nieraz oddania się w opiekę św. Huberta.

Dzień św. Marcina jest obchodzonym w Niemczech tradycyjnem spożywaniem tuczonych gęsi — zwyczaj ten przeniósł się też w nowszych czasach do nas. W wierzeniach ludu, ma „św. Marcin przyjeżdżać na białym koniu“, t. j. iż w dniu tym ma spaść pierwszy śnieg zimowy, t. zw. myśliwska „ponowa“. W roku obecnym nie dotrzymał jednak św. Marcin terminu, gdyż przyjechał — prędzej, niż się powszechnie spodziewano.

Św. Katarzyna jest patronką prządek, i ztąd też jest jej dzień bardzo uroczyście obchodzony w krajach przędzy i tkaczy, jak szczególniej w Anglii t. zw. *catharning*. Nazwa Katarzyna pochodzi z greckiego: *Katharos* t. j. czysty i dlatego, biorąc etymologicznie, znaczy Katarzyna tyle co po grecku: *Klara*, a po turecku *Shafijè*. Wszystkie też Katarzyny uznane przez Kościół za święte, dochowały w swych żywotach czystości, czego znów o Katarzynach, które się tak licznie upamiętniły w historyi, powiedzieć nie można. Najpospolitszem imieniem jest Katarzyna u Niemców i Rossyan, u tych ostatnich istnieje nawet order św. Katarzyny, założony przez Piotra Wielkiego w r. 1714. W historyi wsławiły się przedewszystkiem Katarzyna Medycejska, królowa francuska, Katarzyna Hovard i Katarzyna Paar małżonki króla angielskiego Henryka VIII, i „Semiramida północy“ — znana powszechnie, a u nas lepiej niż gdzieindziej, Katarzyna II.

Uzupełniając symbolikę listopada musimy jeszcze na koniec dodać, że symbolem mineralogicznym listopada jest *lapis lazzuli*.

* * *

Znane są powszechnie chmurki t. zw. pierzaste a w ludowem narzeczu „baranki.“ Lud ma o nich bardzo dobre mniemanie, uważa je bowiem zawsze za znamiona stałej pogody. Ukazują się one w trojakiej postaci: albo wyraźnie trójboczne a czasem czworobocznie zarysowanej, albo o formie bezkształtnej, albo też rozdrobnionej na same małe płatki. Wielkość ich bywa rozmaita, a układ ich wzajemny zadziwia czasami swą regularnością.

Jak obecnie ogłasza w *Kosmos* jeden z meteorologów niemieckich, chmurki te odgrywają dziwną a niespodziewaną dotąd rolę w meteorologii. Badacz ten stwierdził bowiem na podstawie długoletnich badań, że chmurki pierzaste są niechybnemi zwiastunami bliskiej burzy, a im regularniejszy jest ich układ, tem burza jaką zapowiadają, będzie groźniejsza. Jeżeli te chmurki tworzą jedną całość, której koniec wysunięty składa się z samych płatków drobnych, tylna część chmury natomiast przedstawia bezkształtną masę, burza zjawi się rychło, ale też rychło przeminie. Kierunek wysuniętego naprzód końca chmury wskazuje też kierunek wichru burzliwego. Jeżeli chmura pierzasta jest małą, nie większą od tarczy księżyca, jeżeli ukazuje się nagle na zresztą bezchmurnem niebie, raptem niknie, lub zwolna posuwa się do zenitu, wówczas należy się spodziewać burzy w 10 — 12 godzinach. Burza ta będzie trwać długo, główne siedlisko burzy znajdować się jednak będzie w oddaleniu pewnem od miejscowości, gdzie tego rodzaju chmurka się ukazała na niebie. Najgroźniejsze burze wywołują chmurki bardzo regularnie ułożone, cztery lub pięć razy tak wielkie jak tarcza księżyca. Im piękniej w ogóle przedstawiają się chmury pierzaste, tem groźniejszą też zwiastują burzę. W zimie zwiastują regularnie ułożone chmurki pierzaste, choćby tylko się ukazały na godzin parę, zawsze śnieg, a często śnieżycę.

(Dokończenie nastąpi.)

MARYAN DIMMEL

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 30 listopada 1888 r.

Lwów, pszenica 6·60 do 7·35, żyto 5·30 do 5·70 jęczmień browarny 5·50 do 7·— owies 5·60 do 6·10, groch 6·— do 10 —; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·50, lnianka —·—, koniczyna czerwona 52·— do 62·— koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·50 do 7·30, żyto 5·10 do 5·35, jęczmień browarny 5·50 do 6·50 owies 5·50, do 6·— groch 5·75 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·60 do 13·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 40·— do 47·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·50 do 7·20 żyto 5·10 do 5·50, jęczmień 5·20 do 6·50, owies 5·40 do 5·95, groch 5·70 do 9.50, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 12·— do 13.30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 13·75 do 14·— zł.

Usposobienie spokojne. Rezerwa w handlu. Tylko piękna banatka znajduje odbiorcę w szwajcarskich młynach.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

We wtorek doniósł nam telegram z Wiednia, iż wydana dnia poprzedniego renta marcowa na pokrycie nadzwyczajnych wydatków wojskowych w r. b. objętą została przez konsorcyum po kursie około 86½. — Doniesienie to wymaga sprostowania. Renta ta bowiem, pięcioprocentowa, sprzedaną została po znacznie wyższym kursie, a mianowicie 96 złr. 60 ct.

Celem uczczenia Jubileuszu 40toletnich rządów Najjaśniejszego Monarchy Franciszka Jrzefa I, uchwaliła Rada powiatowa gródecka utworzyć „fundacyę Imienia Najmiłościwszego Monarchy“ ku wspieraniu najuboższych dzieci, uczęszczających do szkół ludowych w powiecie gródeckim, i zobowiązała się na ten cel wstawiać do swego budżetu corocznie aż do ukończenia powiedzianej kadencyi, kwotę 200 złr.

Z powodu Jubileuszu 40-letniego Panowania Jego Ces. Mości, uchwaliła Rada miejska w Wieliczce na posiedzeniu dnia 22. listopada 1888. utworzyć stypendyum w kwocie 150 złr. w. a. dla słuchacza akademii górniczej w Państwie Austryackiem pochodzącego z Wieliczki.

Najjaśniejszy Pan złożył onegdaj wizytę księciu Cumberland w Penzing.

P. Minister hr. Kolnoky powrócił z Budapesztu do Wiednia.

Minister bar. Fejervary udał się z Wiednia do Budapesztu.

Ambasador austro-węgierski na dworze niemieckim, hr. Szecheny, przybył z Horpacz do Wiednia.

Jutro, w sobotę, obie Izby Rady Państwa odbędą posiedzenia. Na nich to, jako donosi *Fremdenblatt*, obaj prezydenci wystosują z okazyi 40 letniej rocznicy rządów Najj. Pana, uroczyste przemówienia. Po tej manifestacyi Izba deputowanych przystąpi do porządku dziennego, na którym będzie znajdować się prawdopodobnie przedłożenie o ulgach przy poborze należytości o powiększeniu parku przewozowego na kolejach państwowych. W przyszły wtorek rozpocznie Izba obrady nad nową ustawą wojskową, które zajmą najmniej cztery posiedzeń. Po ustawie wojskowej przyjdzie kolej na projekt ustawy o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych gmin izraelickich. Odroczenie Izby nastąpi 18 grudnia.

Z Pesztu donoszą, iż zaraz po ukończeniu dyskusyi nad regaliami, przystąpi węgierska Izba dep. do rozpraw nad ustawą wojskową.

Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, że doniesienie, jakoby rząd niemiecki w celach strategiczno-wojskowych nabył szereg gruntów na pogranicznem terytoryum szwajcarskiem, jest błędne. Rząd zakupił tylko kilka parceli, celem zaokrąglenia lasów państwowych.

Telegrafują z Berlina: *Köln. Ztg.* i *Post* zajmują się dzisiaj stosunkami austryackiemi. *Köln. Ztg.* tak kończy swój artykuł: W każdym razie lud niemiecki śledzi z wzmagającym się niepokojem, wzrastanie w siłę i znaczenie owych stronnictw w Austryi, które w głębi duszy są nieprzyjaźnie usposobione dla niemiecko-austryackiego przymierza; jeżeli ambasador niemiecki w Wiedniu ma czujne oko dla tego ruchu, spełnia tylko swą powinność“. *Post* nazywa

wypieranie żywiołu niemieckiego w Austryi bolesnym objawem, a bolesnym podwójnie z tego powodu, iż nie omieszka on pociągnąć za sobą gwałtownych następstw.

Dziennik ten podnosi dalej niebezpieczeństwa grożące skutkiem zeslawizowania Austryi. Również *Kreuz Ztg.* zamieszcza artykuł wstępny o Niemczech i Austryi starając się udowodnić, że w Austryi pojawiają się antiniemieckie tendencye, których ostrze jest skierowane przeciw cesarzowi Wilhelmowi. Artykuł ten—dodaje depesza—pełen jest fałszów i w ogóle niemożliwym do powtórzenia.

W końcu odbiera *Fremdenblatt* następujący telegram: W gwałtownej polemice przeciw *Pester Llyodowi* oświadcza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*. iż sprawia jej, to zadowolenie, że dziennik peszteński raz przynajmniej wyraził życzenie utrzymamania niezamąconych stosunków między oboma sąsiedniemi państwami i ma nadzieję, iż zwrot ten będzie trwalszym, niż możnaby to przypuszczać z dotychczasowych wywodów *Pester Lloyda*. W końcu organ kanclerski czyni zarzut temu dziennikowi, że miały do niego zawsze przystęp wpływy opozycyi wolnomyślnego obozu.

Ze strony organów katolickich zaprzeczają stanowczo doniesieniu o zamierzonej podróży biskupów niemieckich do Rzymu, a to rzekomo celem odbycia z Papieżem konferencyi.

Z Rzymu donoszą do dzienników angielskich, iż skutkiem rady kardynała Lavigerie, Papież przedłożył mocarstwom memoryał o zniesienie handlu niewolnikami i zaproszenie zwołania w tym celu konferencyi europejskiej, na której Papież miałby także swego przedstawiciela.

Według doniesień z Paryża, wszechstronne przygotowania rządu, ażeby zapobiedz ewentualnym zaburzeniom w dniu 2 grudnia podczas obchodu poświęconego pamięci Baudina, usprawiedliwiają domysł, iż obchód ten przyjmie charakter urzędowy. Z powodu wzmiankowanych zarządzeń przypuszczają także, iż boulanżyści zaniechają demonstracyi opozycyjnej. Według najnowszego programu, postanowiono w ciągu obchodu zaniechać mów publicznych. Kapelom pozwolono towarzyszyć przy pochodzie do grobu Baudina pod warunkiem, że będą grały tylko marsyliankę i marsze żałobne.

Według *France* rząd rozkazał na niedzielę skonsygnować całą załogę paryską, a policya ma stanąć w szeregach wzmocnionych.

Mylnem było doniesienie o ostatecznym wyborze w departamencie Var, byłego generała komuny Cluseet. Otrzymał on wprawdzie najwięcej głosów, ale z powodu, że radykalny kandydat Fouroux otrzymał 12.010 głosów, ma się odbyć po dwóch tygodniach wybór ściślejszy.

W piśmie do Derouleda Boulanger winszuje mu z powodu karności i ogólnej organizacyi, jakie potrafił dać lidze patryotów, zarazem dziękuje członkom ligi za ich uczucia dla sprawy partyi narodowej, jest sprawą patryotycznej, uczciwej i szczerze republikańskiej Francyi.

Przed salą Wagram, gdzie odbyło się w niedzielę zgromadzenie ligi patryotycznej, rozdawano „Almanach" ligi, w którym znajduje się 10 jej przykazań, a między innemi i takie: „Będziesz nienawidził i zwalczał Prusy. Będziesz żądał stanowczo zwrotu Alzacyi i Lotaryngii. Będziesz abonował i czytał pilnie dziennik stowarzyszenia *Le Drapeau*. Pamiętaj, ażebyś się przygotował na dzień wielkiego przewrotu" i t. p.

Z powodu wybuchu zmowy w Charleroi i Borinage w Belgii, prefekt francuskiego departamentu Nord wydał odpowiednie zarządzenia dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa, szczególniej pomiędzy granicą a Lille i Avernes.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 listopada. Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf wyjechał wczoraj wieczór pociągiem kuryerskim do Galicyi.

Biała, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Najdostojniejszy Następca Tronu, Arcyksiążę Rudolf, przejechał dziś o godzinie 5 rano do Krakowa.

Kraków, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Najdostojniejszy Następca Tronu, Arcyksiążę Rudolf, przybył do Krakowa dziś o godzinie 7, minut 25 rano, w Towarzystwie podpułkownika Mayera i kapitana br. Gissla. Jego Ces. i Król. Wysokość, wypiwszy herbatę na dworcu, udał się na inspekcyę szkoły kadetów w Łobzowie. O godzinie w pół do dwunastej Najdostojniejszy Arcyksiążę bez adjutantów odjechał do Krzeszowic, gdzie przyjęli Go hr. Artur i Andrzej Potoccy. W Krzeszowicach o 1 godzinie odbyło się śniadanie, potem pod jazd na jelenie; wieczorem o 7-mej ma odbyć się obiad.

Jego Ces. i Król. Wysokość powraca dziś wieczorem do Wiednia pociągiem kuryerskim.

Tryest, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Najjaśn. Pani przybędzie tutaj w sobotę a Najj. Pan w niedzielę.

Wiedeń, 30 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. pismo odręczne do Najd. Arcyks. Karola Ludwika, wypowiadające najzupełniejsze uznanie Jego Ces. Wysokości, jako Protektorowi dolno-austryackiej wystawy przemysłowej, która wykazała na wszystkich polach przemysłu i sztuk potężny postęp i do której pięknego powodzenia przyczynił się wielce Najdost. Arcyksiążę.

Dziennik urzędowy ogłasza dalej długą listę wyszczególnień dla członków komitetu wystawowego i samych wystawców, a oprócz tego wyraz najzupełniejszego Najwyższego uznania dla p. Banhansa za jego pełną zasług i skuteczną działalność w charakterze prezesa komitetu wystawowego.

Wiedeń, 30 listopada. Komisya dla spraw należytości skarbowych obradowała wczoraj nad wnioskiem dep. Chamca, tyczącym się zmian niektórych postanowień co do należytości bezpośrednich, poczem uchwaliła jednogłośnie wniosek dep. Steyskala, aby wezwać Rząd do stwierdzenia, jakie będą straty dochodów dla skarbu, gdy przeniesienie własności nieruchomości do 1000 zł. będzie wolne od opłat skarbowych, zaś przeniesienie własności dóbr nieruchomych wartości 4000 do 8000 zł. obłożone będzie należytością półtora procentową.

Komisya budżetowa przyjęła według przedłożenia rządowego pozycyę budżetu: „słodzone trunki wyskokowe", zaś odrzuciła wniosek dep. Herbsta 19 głosami przeciw 11 głosom, o wstawienie do pozycyi tej tylko kwoty 1,200.000 złr. Deput. Herbst powoływał się na zeszłoroczną rezolucyę co do szynków, która została wciągniętą do sprawozdania z życzeniem, aby Rząd takową uwzględnił. Komisya przyjęła dalej pozycyę: „Zarząd główny Ministerstwa spraw wewnętrznych" i rezolucyę dep. Bareuthera, aby wezwać Rząd do przedłożenia na najbliższej sesyi kodeksu karno-policyjnego odpowiedniego ustawom państwowym zasadniczym. W ciągu rozpraw przyznał p. prezydent Ministrów hrabia Taaffe, słuszność podniesionemu przez dep. Gniewosza przeciążeniu gmin. Dla zapobieżenia temu byłaby potrzebną zmiana niektórych ustaw, szczególniej ustaw co do poruczonego zakresu działania gmin, przyczem niekiedy mogłaby być zakwestyonowaną autonomia gmin. Najlepszem byłoby połączenie gmin w gminy polityczne do czego wszakże gminy bardzo rzadko są skłonne, co jednak Rząd popierałby jak najchętniej. Odnośnie do poruszonych dalej spraw oświadczył p. prezydent Ministrów, że czynności przygotowawcze do obliczenia ludności są już rozpoczęte. Co do rozszerzenia rubryk będzie sposobność do wyjaśnienia przy przedłożeniu budżetowem na r. 1890. Patent z r. 1854 niemoże być całkiem zniesionym. Rząd zajmuje się już wypracowaniem ustawy karno policyjnej. Na zapytanie dep. Bareuthera, czy p. prezydent Ministrów uważa za usprawiedliwiony zakaz policyjny używania czarno-złotych chorągwi, oświadcza hr. Taaffe, iż takiego zakazu nie wydano, lecz tylko udzielono rady, a rada taka nie może być przedmiotem postępowania w drodze instancyj. Pan prezydent Ministrów przyrzekł dalej udzielić rychło wyjaśnień co do towarzystw znajdujących się w stadyum likwidacyi i co do stanu majątkowego niektórych ze skarbu państwa niezasilanych funduszów. Rząd stara się usilnie o jak najszybsze usunięcie niektórych braków szczególniej w wiedeńskim szpitalu powszechnym, a mianowicie w kwestyi klinik

Wiedeń, 30 listopada. W Izbie dep. przedłożył Rząd prowizoryum budżetowe na pierwsze ćwierćrocze r. 1889.

P. Minister handlu odpowiadając na interpelacyę dep. Siegmunda w sprawie braku wagonów dla przewozu węgli na kolejach państwowych oświadczył, iż brak wagonów pojawia się w czasach ekonomicznych fluktuacyj wszędzie a nie w samej tylko Austryi; dzieje się to regularnie gdy przekroczonem zostaje normalne zapotrzebowanie. Obecnie nadspodziewanie silny wywóz zboża zeszedł się z zapotrzebowaniem opału, spowodowanem wczesnemi a silnemi mrozami oraz z rozpoczynającą się kampanią cukrowniczą. Dalszym powodem braku wagonów jest rozszerzenie pola zbytu dla czeskiego węgla brunatnego oraz użycie znacznej części parku przewozowego do robót budowlanych. Już na wiosnę i w lecie poczyniono zarządzenia, które wśród normalnych stosunków byłyby prawdopodobnie wystarczyły dla zaradzenia pojawiającemu się obecnie brakowi wagonów. Rząd popierał zawsze zarządy kolejowe w ich zabiegach co do powiększenia parku przewozowego. Ogółem sprawiono 1354 nowych wagonów towarowych, między temi 1010 dla przewozu węgla. P. Minister powołał się w końcu na przedłożenie w sprawie powiększenia wozów na kolejach państwowych i dodał, że generalna inspekcya kolei żelaznych poczyniła ze swej strony odpowiednie kroki celem zaradzenia zachodzącym niedogodnościom (*oklaski*).

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Konferencye między koleją węgiersko-galicyjską a Rządem względem upaństwowienia, rozpoczną się 10go grudnia,

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Komisya, zajmująca się wnioskiem dep. Chamca, względem zniżenia należytości skarbowych przy przenoszeniu własności mniejszych posiadłości nieruchomych, postanowił zażądać od Rządu w tej sprawie dat statystycznych za ostatnie 3 lata, ażeby ocenić możliwy wpływ przyjęcia tego wniosku na stan finansów.

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Krążą pogłoski, że kolej Albrechta ma zamiar starać się o upaństwowienie.

Peszt, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Urzędowy dziennik węgierski ogłosił sankcyonowaną ustawę o konwersyi.

Peszt, 30 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi finansowej podniósł prezydent ministrów, Tisza, konieczność obstawania jeszcze przez czas pewien przy dotychczasowej oszczędności, a to w interesie skutecznego uregulowania finansów. Ostatniej konwersyi nie przeszkadza uregulowanie waluty. Oba rządy są gotowe do zajęcia się tą sprawą i do rozpoczęcia obrad wstępnych, ale byłoby łudzeniem się, mniemać, że sprawa ta da się w krótkim czasie rozstrzygnąć.

Berlin, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Zapewniają, że rząd niemiecki nie bierze najmniejszego udziału w ostatniej polemice dzienników niemieckich z dziennikami austryackiemi. (Patrz „Ostatnią pocztę".)

Berlin, 30 listopada. Ambasador ks. Reuss był wczoraj na posłuchaniu u cesarza

Ks. Reuss powraca niebawem do Wiednia.

Petersburg, 30 listopada. Rozkaz dzienny ministra wojny postanawia, aby do utworzenia zarządu XVI korpusu armii użyć zarządu drugiego kaukazkiego korpusu, który ma być rozwiązanym. Zarząd XVII korpusu ma być utworzonym na nowo. Zostające na Kaukazie wojska 2-go kaukazkiego korpusu zostaną poddane pod bezpośrednie rozkazy głównodowodzącego kaukazkim okręgiem wojskowym.

Petersburg, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Królowa Natalia serbska przybędzie tutaj jutro.

Bukareszt, 30 listopada. Stajnie królewskie w Sinaia, zgorzały wczoraj. Przypuszczają, iż ogień został podłożonym.

Krąży tu pogłoska, że exkrólowa Natalia ogłosi wkrótce swą korespondencyę z królem Milanem. Natalia udała się do Jałty.

Rzym, 30 listopada. *Agencya Stefani* donosi z Zanzibaru, że admirałowie ogłosili blokadę na całem wybrzeżu Zanzibaru, wyjąwszy obszary portu Somalis do Benadir, a to od 2go grudnia, zakazując wszelkiego dowozu broni i amunicyi. Handel niewolnikami będzie ścigany z surowością.

Paryż, 30 listopada. Izba przekazała prośbę kilku deputowanych o ściganie sądowe Gilly'ego, komisyi która dziś nad tem ma obradować. Izba przeszła następnie do rozpraw nad budżetem.

Paryż, 30 listopada. Izba uchwaliła budżet ministerstwa handlu.

Dziś odbędzie się pojedynek pomiędzy Derouledem a redaktorem *République française* Reinachem, z powodu zaczepki wymierzonej przez Deroulede'a przeciw Reinachowi w mowie mianej w niedzielę,

Paryż, 30 listopada. Francya i Holandya zgodziły się na to, aby zatarg co do odgraniczenia Gujany, poruczyć do rozstrzygnięcia Rossyi.

Freycinet zażąda od Izby uchwalenia nadzwyczajnego budżetu wojennego przed 31 grudnia, jako nieuniknionego dla dalszego toku rządów.

Koszta robót, jakie mają być wykonane, wynoszą 500 a nie 912 milionów, jak to donosiły dzienniki.

Charleroi, 30 listopada. Zmowa robotników rozszerza się, ogranicza się wszakże jeszcze ciągle do basenu centralnego kopalń. Mimo podburzań agitatorów zachowują się strejkujący spokojnie.

Madryt, 30 listopada. Na zgromadzeniu większości parlamentarnej zapowiedział Sagasta przedłożenie projektu ustawy o powszechnem prawie głosowania.

Londyn, 30 listopada. W Izbie gmin oświadczył Smith, iż wzmocnienie armii okupacyjnej w Egipcie skutkiem wysłania wojsk do Suakimu, nie jest potrzebnem.

Londyn, 30 listopada. Izba gminna załatwiła w trzeciem czytaniu irlandzki bil o dzierżawieniu i zakupnie majątków i przyjęła w dyskusyi specyalnej nowelę do ustawy o ochronie marek i znaków handlowych.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

[podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Bełzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mięszany

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mieszany

Do Bełzca: ogodz. 7 min 49 rano pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888
Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.
Godz. 8 min. 26 rano z Suchy Chyrowa Stryja i Stanisławowa.
Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja
Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy
Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.
Godz. 10 min. 35 przed połudn. do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchej.
Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 30 listopada 1888.

Hotel George'a

Pp. Ks. E. Docan z Rumunii, M. hr. Sobański z Rossyi, A. Benisławska z Podola ross, M. Cieńska z Uwiśla, R. Horodyska z Zabińca, K. Loga ze Stanisławowa.

Hotel Angielski

Pp. W. Jarecki z Nowosiółek, R. Scholz z Kamionki, J. Sklenka z Kamionki.

Hotel Europejski.

Pp. J. Aupika z Pragi, J. Bizeri z Wiednia, G. Berski z Przeworska.

Hotel Langa.

Pz, F. Pitschel z Wiednia, A. Brüll z Wiednia, S. Pollak z Wiednia, K. Nesbach z Romscheid.

Dziennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 29 listopada 1888.

	płacą waluta		żądają austr.	
	zł.	c.	zł.	c.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208	50	12	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	207	50	21	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	78	—	282	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102	90	104	-
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	94	25	95	25
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	01	—	103	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	94	75	95	75
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	01	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	1	25	92	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	6	25	97	25
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi . .				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	3	-	94	—
5. Losy miasta Krakowa	2	—	34	—
„ „ Stanisławowa	33	—	35	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	74	5	84
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	63	9	73
Półimperiał	10	—	10	10
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	36	1	48
„ „ papierowy . . .	1	23	1	25
100 marek niemieckich . . .	59	60	60	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 listopada 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.75	81 95
luty-sierpień	81 70	81 90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82 40	8 60
kwiecień-październik	82 70	82.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134 25	34 75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	3 70	140 —
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	141.—	14 50
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	175.—	175.50
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	175	17 .50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	152.50	153·25
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	97.40	97 60
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.40	109. 0
2. Obligacye indem 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	104 30	105 —
Galicyi	104.40	105.10
Niższej Austryi	110.—	-.-
Siedmiogrodu	104. —	104.90
Węgier	104.50	105.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112.50	113 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	304 80	304. 0
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	503.—	507.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	876.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2440.—	2445.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210. —	2 0.25
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. wal.	208 25	208 50

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	251 40	2 1 60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	99 50	100.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179. —	180.
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	03.75	103.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	88 —	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. .	95 40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.20	101.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.20	101 70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.50	95.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	100 —	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl	99 90	1 0.10
Banku austro-węgiersk. po 4½ prc.	101 20	1 1 70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101	101 80
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.60	10 .20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100 25	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.70	100.30
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.50	102 50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.70	100·30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	96.25	99 —
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	80 50	80.90
z r. 1884	87 20	87.60
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 .	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. .	98 80	100·20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.25	184.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120 —	—.—
Keglevicha po 10 zł. w.	- -	40 —

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	23 75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24. -	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.—	62 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	57 25	57 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 —	18.40
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.70	12.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20. -	20.50
Salma po 40 zł m. k.	63. —	64 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	64 —	64.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	23.75	24 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	146.—	148 —
„ „ po 50 zł. w. a. . .	79.—	81 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	40.—	41 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	- —	53 50
7. Weksle (na 3 miesiace).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt. . . .	121.95	122 45
Paryż za 100 fr. . . .	48 15 —	48 22 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78 —	5.80 —
„ pełnej wagi	5.76 —	5.78.—
Korona	—.—.—	—.—
20 frankówka	9.66 —	9.67 50
Rossyjski półimperiał . . .	10.02 —	10.04
Talar związkowy	—.—.—	—.—
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 29 listopada 1888.

Jednolity dług państwa w banknotach	81	95
„ „ „ w srebrze . .	82	65
Renta w złocie	109	65
5 prc. austr. renta marcowa	97	75
Akcye banku wiedeńskiego	878	
„ „ kredytowego	304	20
Londyn	121	65
Napoleondor		65 —
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	59	67½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11713 (7529 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Posadzie rybotyckiej położonej, wedle wyk. hip. 13 tejże gminy dłużnika Jacka Strzeleckiego własnej, na zaspokojenie pretensyi zakładu kredyt. włościańskiego 16 rat po 9 złr. dnia 20 grudnia 1888 i dnia 29 stycznia 1889 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, i wyciąg tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie zawiadamia Sąd niniejszem wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 1 października 1888 do tabuli weszli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora w osobie p. Antoniego Richtera.

Dobromil, dnia 12 października 1888.

L. 7015 (7565 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw masie spadkowej Iwana Mołotkowskiego o 24 rat po 9 złr. z pn., na dniu 4go grudnia 1888 i 14 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 27 Tarnowicy leśnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena kupna 250 zł.

Zakład 25 złr.

Warunki licytacyjne można w ts. registraturze przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Nadwórna, 12 września 1888.

L. 6701 (7551 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach podaje do wiadomości, że dnia 5 grudnia 1888 i dnia 9 stycznia 1889 zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 32 w Równi położonej wedle wykazu hip. l. 105 Filipa Hołówczaka własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu włościańskiego w kwocie 151 zł. 98 a. w. zpn.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 zł.

Bliższe warunki w registraturze.

Kuratorem wierzycieli p. Morwitz, notataryusz miejscowy.

Ustrzyki, dnia 20 października 1888.

L. 6833 (7552 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że 5 grudnia 1888 i 9 stycznia 1889 zawsze o godzinie 11 rano przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 12 w Hoszowie położonej wedle wykazu hipotecznego l. 2 Herscha Bezema własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Bliższe warunki w registraturze.

Kuratorem wierzycieli p. Morwitz miejscowy notaryusz.

Ustrzyki, 28 października 1888.

L. 21039 (7556 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Jordanows im okręgu dzierżawnym i wina w Nowotarskim okręgu dzierżawnym na lata 1889, 1890 i 1891 bezwarunkowo lub też warunkowo tj. na rok 1889 milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata 1890 i 1891 lub też tylko na jeden rok 1889 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu na dniu 10go grudnia 1888 od godziny 9 rano do 12 w południe publiczna licytacya.

Cena wywołania w mowie będących przedmiotów wynosi w rocznej kwocie a mianowicie: od mięsa w okręgu dzierżawnym Jordanów 2.222 zł. 22 ct., zaś od wina w okręgu dzierżawnym Nowytarg 1.550 zł.

Pisemne oferty zaopatrzyć się mające w wadyum 10pr. ceny wywołania mają być wnoszone do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 12 godziny w południe dnia poprzedzającego licytacyę tj. dnia 9 grudnia 1888.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Nowy Sącz, dnia 23go listopada 1888

L. 9838 (7553 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Samuela Beigla w Tarnopolu w kwocie 290 zł. w. a. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 27 grudnia 1888, 28 stycznia 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż ciała hipotecznego objętego wykazem l. 771 gminy Pomorzany i czterech szóstych części ciała hipotecznego objętego wykazem hip. l. 272 gminy Pomorzany stanowiących własność Borla Rotha z tem, że na pierwszym terminie realności te za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cena szacunkowa wynosi 1333 zł. 32 ct.

Wadyum 67 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Zborów, dnia 2 grudnia 1887.

L. 7191 (7540 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie Zakładu kredytowego włośc. w likw. przeciw Hryciowi i Annie Pantelukom pto 4 rat po 5 zł. 89 ct. i 8 zł. 89 ct. z pn. przymusową licytację realności dłużnika w Roznowie powiatu Sniatyn pod l. 505 ciała tabularnego niestanowiącej, na 150 zł. oszacowanej na dniach 10 grudnia 1888 i 15 stycznia 1889 w sądzie godzinie 10tej przed południem odbyć się mają, to a na pierwszym terminie za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Zabłotów, dnia 29 października 1888.

L. 3297 (7613 1—3)

C. k. Sąd powiatowy odbędzie dnia 17 grudnia 1888 i 21 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż realności pod lk. 100 w Pietruszej woli Józefa i Anny Kołodziejczaków własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 9 rat po 5 zł. 89 ct.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Warunki w registraturze.

Frysztak, 10 października 1888.

L. 36681 (7555 1—3)

Celem wydzierzawienia stacyj mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wys. c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 30 sierpnia 1888 l. 53665 warunków, publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze:

Liczba porząd.	Nazwa stacyi myta z oznaczeniem rodzaju tejże do wydzierzawienia na jednoroczny lub dwuletni okres czasu to jest na rok 1889 a względnie na lata kalen. 1889 i 1890.	Nazwa gościńca	Pozycya taryfy: myto drogowe za kilometrów	Pozycya taryfy: myto mostowe według klasy	Cena wywołani na jeden rok zł. w. a.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi
1.	Hwozd myto drogowe	Podbezkidzki	16	—	518	dnia 11 grudnia 1888 od 8 godziny z rana do 12tej godziny w południe
2.	Nadwórna myto drogowe i mostowe	dtto	8	III	955	
3.	Kołomyja ad Gwoździec myto drogowe i mostowe	Pokucki	16	I	3617	
4.	Gwoździec stary myto drogowe i mostowe	dtto	16	—	3420	

Pisemne należycie ostemplowane w jednej szóstej części ceny wywołania jako wadyum zaopatrzone oferty, należy opieczętowane najdalej do godziny 2 po południu dnia ustną licytacyę poprzedzającego na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi wnosić. Po ukończeniu ustnej licytacyi nastąpi otwarcie ofert. Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 20 listopada 1888.

L. 36050 (7594 1—3)

Celem wydzierzawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1go stycznia 1889, do 31 grudnia 1891 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierzawy przed upływem ostatnich dwóch lat, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeglądu.

Liczba bieżąca	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł.	Licytacya odbędzie się dnia	Licytacya odbędzie się godziny	w
1	Nadwórna z 20 miejscowościami, a mianowicie: Nadwórna, Pniów, Narawizów, Pasieczna, Strymba, Cucyłów, Hawryłówka, Sitków, Majdan, Paryszcze, Tarnawica leśna, Załuczka karczma, Wełeśnica dolna, Wełeśnica górna, Wołosów, Zielona Rafaiłów, Przerośl, Kamienna i Hwozd z sołotwińskiego okręgu dzierzawnego.	mięso	III klasa	3679	11 grudnia 1888	od 8 god. do 12 godziny przed południem	c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi

Uwaga. Jako wadyum składa się 10prc. ceny wywołania. Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum należy do 2 godziny po południu dzień naprzód przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skardu wnosić.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Kołomyi w godzinach urzędowych przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kołomyja, dnia 20 listopada 1888.

L. 5456 (7584 2—3)

W dniu 11 grudnia 1888, i 15 stycznia 1889 o 10 godzinie z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym, a to na pierwszym terminie wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim terminie i niżej tejże, przymusowa sprzedaż realności, pod lk. 38 w Spasie położonej, dłużnika nieobjętej masy spadkowej po śp. Jwanie Dykunie własnej, celem zaspokojenia pretensyi Salamona Hassa w kwocie 50 zł. zpn.

Cena wywołania 209 zł.

Wadyum 20 zł. 90 ct.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

Rożniatów, 26 września 1888.

L. 2276 (7577 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 grudnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 stycznia 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności Feni Łopatka własnej, składającej się z całego ciała hipotecznego l. wyk. 35 księgi gruntowej dla Studennego i polowy ciała hipotecznego, liczba wykazu 36, tejże obiętego, na rzecz Wolfa Margulesa pto 10 zł. zpn.

Cena wywołania 283 zł, 50 ct.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Ludwika Riedla w Baligrodzie.

Baligród, 25 maja 1888,

L. 14555 (7589 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy Oszczędności w sumie 45 zł. wa. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności pod nk. 180 b. w Tarnowie na Grabówce położonej, do dłużnika Jana Stabowskiego należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę w Sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 21 grudnia 1888 r. i w dniu 25 stycznia 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 252 zł. 10 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 25 zł. 20 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze ck. Sadu obwodowego.

Tarnów, dnia 18 października 1888.

L. 3217 (7586 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Kościowi Steciów pto 13 r. po 18 zł. 57 ct. wa., reszty kapitału w kwocie 243 zł. 13 ct. wa. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. kons. 272 w Wiśniowczyku położonej ,wyk: hip. l. 397 księgi gr. gminy kat. Wiśniowczyk objętej, Kościa Steciów własnej, w dniach 22 grudnia 1888 i 23 stycznia 1889, każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 500 zł. wa.

Wadum 50 zł. wa

Resztę warunków przejrzeć można w w tus. registratutrze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Wiśniowczyk, dnia 13 września 1888.

L. 10043 (7561 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa zaliczkowego przeciw nieletnim spadkobiercom śp.' Elżbiety z Halbinów Heznerowej i przeciw Janowi Zobkowi w kwocie 174 zł. 87 ct, wa, z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 stycznia i 7 lutego 1889 o godz. 9 rarano egzekucyjna licytacya realności lwh. 127 i 354 w Ciężkowicach masy spadkowej śp. Elżbiety z Halbinów Heznerowej i Jana Zobka własnych.

Cena wywołania realności lwh. 127 w Ciężkowicach 243 zł. 50 ct.

Wadyum 24 zł. 35 ct. zaś realności lwh. 354 w Ciężkowicach cena wywołania 655 zł. 65 ct.. Wadyum 65 zł. i 56½ ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Józef Kremer z substytucyą kand. not. Władysława Dolaisa.

Chrzanów, 9 października 1888

L. 1243 (7550 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 19 grudnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 stycznia 1889 nawet niżej ceny szacunkowej licytacya realności pod lk. 161 w Monasterzyskach Herscha Gellera własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 23 zł. 28 ct., 23 zł. 35 ct. i 331 zł. 27 ct. w. a.

Cena wywołania 860 zł. wa.

Wadyum 86 zł. w. a

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Maksymilian Heldenburg w Monasterzyskach.

C. k. Sąd powiatowy

Monasterzyka, dnia 28 marca 1888.

L. 3351 (7436 2—3)

Dnia 17 stycznia i dnia 14 lutego 1889 każdym razem o godzine 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 32. w Zręczycach położonej, wykazem hipotecznym 31 objętej, Jana Kaczmarczyka własnej, na pokrycie pretensyi Kasy Oszczędności w Bochni kwocie 100 zł. wa. zpn.

Cena wywołania wynosi 2192 zł. wa, zaś wadyum 219 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 25 października 1888

L. 3464 (7566 2—3)

Celem wydobycia wierzytelności Samuela Weicha w kwocie 21.000 marek pruskich w złocie zpu. odbędzie się w dniach 14go stycznia i 11 lutego 1889 każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym Sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż.

a) realności pod L. k. i lwh. 21 w Oświęcimie położonej, Domiceli Palczewskiej własnej. — Cena szacunkowa i wywołania 11305 zł. 7 ct. Wadyum 1130 złr.

b) realności pod lwh. 622 w Oświęcimie położonej, Józefa i Domiceli małż. Palczewskich własnej. Cena szacunkowa i wywołania 2950 zł. Wadyum 295 złr.

c) realności pod lwh. 623 w Oświęcimiu położonej, Józefy Palczewskiej własnej. Cena szacunkowa i wywołanin 50 zł. Wadyum 5 zł.

d) realności pod l. k. i lwh. 138 w Grojcu położonej, Olimpii z Palczewskich Szurmowej własnej. Cena szacunkowa i wywołania 2539 zł. 50 ct. Wadyum 264 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 5 października 1888.

L. 10827 (7562 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 665 zł. 86 ct. w a. pochodzącej z większej Towarzystwu Zaliczkowemu w Chrzanowie się należącej w kwocie 800 zł. wa. z pn., odbędzie się w gmachu Sądowym w dniach 10 stycznia i 7 lutego 1889 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 22 w Karniowicach nieletnich Maryanny, Antoniego, Wojciecha, Józefa, Stanisława, Franciszka i Jana Bartosików własnej.

Cena wywołania 3570 zł.

Wadyum 357 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Józef Kremer w Chrzanowie z substytucyą p. Władysława Dolaisza w Chrzanowie.

Chrzanów, 17 września 1888.

L, 12784 (7588 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności austr. węg. Banku we Wiedniu w resztującej kwocie 11442 zł. 26 ct w.a. z pn. dozwoloną została ponowna egzekucyjna sprzedaż dóbr Brnik w powiecie Dąbrowskim położonych do Felicyi Markiewiczowej zamężnej Lubomirskiej własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 8 stycznia 1889 i w dniu 8go lutego 1889 kazdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki przez austro-węgierski Bank przyjęta w kwocie 37000 zł. wa. poniżej której dobra rzeczone na pierwszym terminie licytacyjnym sprzedanemi nie zostaną.

Na drugim terminie licytacyjnym sprzedane Zostaną egzekwowane dobra także niżej powyższej sumy z uwzględnieniem jednak przepisów ustawy z dnia 10 czerwca 1887 nr. 74. Dpp.

Poręczne wynosi 3.700 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w tut. registraturze.

Tarnów, dnia 24 października 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L.41672 (7316 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 28 września 1888 l. 41672 wniósł prośbę Idzi Dziubiński o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do kwitu zastawniczego Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z daty 16 października 1884 nr. 158, przeto w załatwieniu tejże prośby wdrażamy postępowanie amortyzacyjne co do kwitu zastawniczego z daty 16 paźdz. 1884 nr. 158 opiewającego na imię Zdzisława Piaseckiego, wystawionego przez Bank krajowy królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskem na zabezpieczenie zaliczonej przez tenże Bank pożyczki w kwocie 220 zł. na zastawiony jeden los państwowy z roku 1854 serya 3215 nr. 6 nom. wartości 250 zł. i wzywamy wszystkich posiadaczy tegoż, aby z takowym w przeciągu roku, sześciu tygodni i 3 dni w tut. Sądzie się zgłosili, ileże po upływie tego czasu takowy za amortyzowany uważanym będzie.

We Lwowie, 3 listopada 1888

L. 27840 (7384 2—3)

Na skutek prośby adw. dr. Horowitza de prs. 11 września 1888 l. 25372 c. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa wszystkich w których ręku dwa losy miasta Krakowa nr. 03199 i nr. 65263 brzmiące:

Pożyczka miasta Krakowa 1,500.000 złr. w. a. oblig udziałowy na 20 złr. w imieniu miasta Krakowa Józef Dietl m. p. prezydent miasta. — Anlehen der Stadt Krakau von 1,500.000 Gulden ö. W. Theilschuldverschreibung über Gulden 20 ö. W. Im Namen der Stadt Felix Szlachtowski m. p. M. Jaworski m. p. znajdować się mogą, aby je okazali, w przeciwnym bowiem razie po upływie 1 roku 6 tygodni 3 dni po dniu płatności tychże to jest po dniu wylosowania ich za umorzone i prawnej mocy pozbawione uważane będą.

Kraków, dnia 16 października 1888.

L. 26813 (7387 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zarządza amortyzacyę poświadczenia przez kasę oszczędności m. Krakowa wystawionego z dnia 1 czerwca 1885 l. 17833 stwierdzającego przyjęcie w zastaw pięciu austryackich węgierskich losów czerwonego krzyża Ser. 0024 nr. 44, Ser. 01352 nr. 5 Ser. 02504 nr. 16, Ser. 03353 nr. 27, Ser. 04901 nr. 38 przez Mojżesza Nechemię Siegmana zagubionego, i wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu powyższego poświadczenia znajdował, aby w terminie jednorazowym od dnia obwieszczenia niniejszego po raz trzeci licząc, tutejszemu Sądowi tem pewniej przedłożył, ile, że w razie przeciwnym poświadczenie to za nieważne a wystawca onegoż od wszelkiej odpowiedzialności z poświadczenia tego dlań wypływającej uwolnionym będzie.

Kraków, dnia 12 października 1888.

L. 4427 (7238 3—3)

W posiadaniu Anny Boreskiej, Jeleny Boreskiej, Satty Noestab, Nastuni Melnyczuk i Teodora Bozesko, w Kadłubiskach na Bukowinie stale zamieszkałych, wyrokiem ck. sądu obwodowego w Kołowyi z dnia 2 lipca 1888 l. 2982 za zbrodnię kradzieży na dwa miesięcy ciężkiego więzienia prawomocnie zasądzonych, znaleziono i skonfiskowano 12 horbotek, 1 sierak, 4 chusteczki, bajorkę dwie pary żółtych butów, motek włóczki i dwie beczułki na wódkę z kradzieży pochodzących, których właściciel dotychczas wyśledzonym być nie mógł.

Wzywa się zatem niewiadomego właściciela powyż poszczególnionych rzeczy, aby w przeciągu jedengo roku począwszy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i swoje prawa własności do tych rzeczy tem pewniej wykazał, ile że po upływie tego czasu rzeczy te na publicznym przetargu sprzedane, a uzyskana za nie gotówka do depozytu sądowego złożoną zostanie.

Sniatyn, dnia 27 października 1888

L. 5429 (7306 2—3)

Dnia 10 września 1887 zmarł w Gwoździcu Marcin Łośko z pozostawieniem kodycylu.

Niewiadomą z miejsca pobytu Barbarę Łośkównę córkę spadkodawcy wzywa się by w ciągu roku od dnia dzisiejszego wniosła oświadczenie do spadku tego, gdyż w przeciwnym razie będzie on przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z Michałem Juszkiewiczem kuratorem dla niej ustanowionym.

Wojnicz, dnia 13 września 1888.

L. 15742 (7578 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gal. Zakład kredyt. ziemskiego w Krakowie, przeciw Mojżeszowi Rothkopfowi o 2000 zł. aw. zpn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Rothkopfa, iż dla niego w tej sprawie Dr. Gross adwokat w Brodach został ustanowiony kuratorem, że zatem temuż potrzebną informacyę do obrony praw swoich udzielić, lub Sądowi innego zastępcę wskazać ma, inaczej następstwa zaniedbania tego, sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 29 września 1888.

L. 8705 (7324 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, iż ustanowił celem doręczenia uchwały z 31 marca 1888 l. 2600 dla niewiadomego z miejsca pobytu i życia Hryńka Wołoszyna kuratorem pana Emila Borowskiego.

Wzywa się Hryńka Wołoszyna, aby mianowanemu kuratorowi informacyi udzielił albo innego zastępcę prawnego ustanowił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Gliniany, dnia 30 września 1888.

Konkursa.

L. 1669 (7558 3—3)

Z początkiem drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego będą w tutejszym okręgu szkolnym posady młodszych nadetatowych nauczycieli względnie nauczycielek do obsadzenia a to przy szkołach:

1. 6cio klasowej żeńskiej w Kołomyi z płacą 360 złr.
2. 3 klasowej szkole w Peczeniżynie z płacą 300 złr. i przy
3. jednoklasowych szkołach w Kluczowie wielkim i w Podhajczykach w pierwszej z płacą 240 złr. i wolnem pomieszkaniem w drugiej z płacą 200 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci i kandydatki, ubiegający się o jedną z powyższych posad mają prośby swe zaopatrzone w świadectwo uzdolnienia względnie w świadectwo dojrzałości, jeżeli pozostają w służbie nauczycielskiej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy do tutejszej c. k Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 15 stycznia 1889.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Kołomyi dnia 19 listopada 1888

L. 456 (7574 2—3)

Z początkiem drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego będą w tutejszym okręgu szkolnym posady młodszych nauczycieli względnie nauczycielek do obsadzenia a to 2 posady przy 4 klasowej męskiej w Kutach z płacą po 300 złr i jedna posada przy 4 klasowej szkole mieszanej w Kosowie z płacą 270 złr. rocznie.

Reflektujący o jedną z powyższych posad kandydaci i kandydatki mają prośby swe, zaopatrzone w świadectwo uzdolnienia względnie w świadectwo dojrzałości wnieść jeżeli pozostają w służbie nauczycielskiej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy to tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 15 stycznia 1889.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Kosowie, dnia 24 listopada 1888.

Kuratele.

L. 4789 (7568 3—3)

Jan Gibes z Jadownik mokrych uznany marnotrawcą, Kuratorem Piotr Boksa z Jadownik mokrych.

C. k. Sąd powiatowy
Żabno, 18 września 1888.

L. 15146 (7580 2—3)

Fedko Szwajka ze Zabłociec uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Petro Surmaj z Zabłociec.

C. k. Sąd powiatowy
Brody, dnia 22 września 1888.

L. 13079 (7598 2—3)

Fedko Łoik Józefa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Michał Andruchów, obaj włościanie z Borszowa.

C. k. Sąd powiatowy
Przemyślany, 27 października 1888.

L. 5371 (7583 2—3)

Odnośnie do edyktu z 30 kwietnia 1888 l. 1554 podajo się do wiadomości, że kuratorem dla marnotrawcy Jana Salachny (ojca) z Ujsół ustanowiony w miejsce Marcina Sslachny Jan Salachna (syn) z Ujsół.

C. k. Sąd powiatowy
Milówka, dnia 22 października 1888.

L. 7637 (7597 2—3)

C. k. Sąd obwodowy Rzeszowski wiadomo czyni, że Itta z Brustów Tuchfeldowa z Rzrszowa cierpiąca na szał umysłowy i gwałtowny (mania chronica) na dniu dzisiejszym za obłąkaną uznaną i dla niej kurator w osobie Hillela Brusta ustanowionym został.

Rzeszów, 15 listopada 1888.

L. 23371 (7548 3—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Przemyślu ogłasza, że Józef Białasik c. k. żandarm, rodem z Jelenia powiat Chrzanów, umysłowo chorym uznany i że kuratorem jego Jan Białasik z Jelenia ustanowiony został.

Przemyśl 24 listopada 1888.

Upadłości.

L 5489 (7576 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkurs. z d. 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek dłużnika Hansa hr. Bülowa prywatyzującego w Polanie w powiecie sądowym Lutowiskim mianuje c. k. radcę dr. Zygmunta Nawratila komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza p. Kurysia w Lutowiskach komisarzem inwentarnym i c. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach wzywa się o bezwłoczne opieczętowanie majątku konkursowego zaś c. k. notaryuszowi p. Kurysiowi poleca się spisanie masy konkursowej udzielając mu tym celem odpis protokołu de pres 27 października 1888 l. 53861 w którym dłużnik Hans hr. Bülow majątek swój pod przysięgą zeznał.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się dra. Łobaczewskiego adwokata w Sanoku i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 11 grudnia 1888 o godzinie 11 rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 14 stycznia 1889 w którym terminie wszyscy którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swoje chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają iłużeli w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 11 lutego 1889 u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności. oraz porządek w którym zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, tak że wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Sanok, dnia 24 listopada 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 10»9|42 7616

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że kasa oszczędności król. miasta Kołomyi uchwaliła obniżyć stopę od 1 stycznia r. 1889., a to:

a) przy wkładkach wyżej dwóch tysięcy zł. z 5 proc. na 4 i pół, zarządzając oprocentowanie wsystkich wkładek od dnia następnego w którem wkładka włożoną została, aż do dnia poprzedzającego wyjęcie wkładki.

b) przy zastawach na papiery wartościowe i monety z 7 proc. na 6 procent.

c) przy pożyczkach hipotecznych po dniu 1 stycznia 1889 uchwalonych z 7 proc. na 6 i pół proc. względnie przy hipotekach wolnych od podatku z 8 proc. na 7 i pół., zaś przy takich samych pożyczkach nad 5000 zł. z 7 proc na 6 proc. wględnie przy hipotekach wolnych od podatku z 8 proc. na 7 procent od sta.

Z dyrekcyi kasy oszczędności król. miasta Kołomyi.

Dnia 27 listopada 1888.

L. 11130 (7603 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd miasta Stanisławowa podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 10 grudnia 1888 od 10 do 12 godziny przed południem, odbędzie się w biurze prezydyalnem Magistratu licytacya ustna i ofertowa celem wydzierżawienia:

I.

a) przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa wyszynku gorących propinacyjnych napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta i na rucie za rogatką Belweder Knihinin,

b) dozwolonego gminie miasta Stanisławowa ustawą krajową z dnia 7 marca 1875 Dz. ust. kr. nr. 30 prawa poboru opłaty od wódki, okowity, alkoholu, spirytusu, ponczowej esencyi, rumu, araku, śliwowicy, miodu, wiszniaku i innych słodzonych napojów, w obręb miasta wprowadzonych, w temże wyrobionysh i spotrzebowanych.

c) karczmy miejskiej za cegielnią, lutrówki wraz z magazynami na wódkę i lodownią,— na rok jeden od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1889, lub na lat cztery od 1 stycznia 1889 do 31 grudnia 1892.

II.

a) przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa wyszynku piwa w obrębie miasta.

b) prawa poboru opłat od piwa, przyzwolonego gminie ustawą krajową z dnia 7 marca 1875 Dz. ust. kr. Nr. 30 na lat trzy. od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

III.

przysługującego gminie miasta Stanisławowa prawa propinacyi wódczanej i piwnej w części Knihinina i jurydyki Zabłotowskiej z wyłączeniem wyszynku za rogatką na rucie Belweder-Knihinin również na lat trzy od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892.

Oferty na wydzierżawienie wyż poszczególnionych praw, mogą obejmować albo wszystkie trzy grupy razem, albo I. grupę osobno, a II i III razem. Każdy licytant winien jednak w swej ofercie obok ceny ryczałtowej, podać także wyraźnie, jaką cenę ofiaruje za każde pojedyncze prawo, odnośną grupą objęte.

Jako cenę fiskalną stanowi się rocznie:

dla grupy I.

za prawo pod a)	zł.	3800
„ „ „ b)	„	19700
„ budynki c)	„	500
Razem	„	24000

dla grupy II.

za prawo pod a)	zł.	4000
„ „ „ b)	„	20500
Razem	„	24500

dla grupy III

rocznie	zł.	10500

czyli za wszystkie trzy grupy
razem 59000 złr w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny fiskalnej w gotówce lub papierach wartościowych według kursu.

Bliższe warunki dzierżawne ogłoszone będą przed licytacyą. a mogą być również przejrzane od dnia 27 b. m. każdego dnia w godzinach urzędowych w ekspedycie Magistratu.

Zarząd miasta Stanisławowa
dnia 21 listopada 1888.
Lanikiewicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wornera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fischkowskich